Business Traveller Poland

MARZEC 2020 NR 3/2020 (111) 9,60 ZŁ (w tym 8% VAT)

CHICAGO
Długi spacer po centrum miasta

CALGARY
Warto tu zainwestować i zamieszkać

PODRÓŻE PRZYSZŁOŚCI
Nowe technologie i ochrona środowiska

PLUS
Wiadomości z linii lotniczych, hoteli, restauracji

LONDYN OD NOWA

Chcesz przyspieszyć rozwój swojej kariery i firmy?

Poznaj nową formułę programu ICAN Management™ 2020 – praktycznej alternatywy dla programów MBA

Świat biznesu cały czas się zmienia – dlatego ciągle potrzebujemy nowych narzędzi, metod i umiejętności, aby zapewnić firmie silną pozycję. Ale jak je zdobywać? Wprawdzie istnieje na rynku wiele szkoleń, jednak większość z nich jest nakierowana na sam proces zdobywania wiedzy, a nie wdrażanie jej w organizację. Czy zabiegani menedżerowie mają czas na akademickie rozważania, kiedy są rozliczani za konkretne wyniki? **W biznesie liczy się działanie, a nie teoretyzowanie!**

NOWE REALIA BIZNESOWE WYMAGAJĄ NOWYCH KOMPETENCJI

Współcześni menedżerowie działają w usieciowionym świecie relacji i współzależności. Zarządzając swoim zespołem, nie mogą zamykać się w obrębie swojego silosu, ale muszą współpracować z innymi działami. A nie jest to łatwe zadanie, gdyż wymaga od menedżerów zupełnie nowych umiejętności i rozwiązań.

Aby wesprzeć menedżerów w tym wyzwaniu, przygotowaliśmy **nową formułę programu rozwojowego Management™.** To kontekstowe podejście do rozwoju umiejętności i wdrożenia ich w codzienną praktykę.

Program działa w Polsce od 1999 r. i do tej pory ukończyło go ponad 4000 menedżerów z całego kraju. Został on **stworzony przez praktyków dla praktyków,** a każda edycja jest aktualizowana we współpracy z redakcją „Harvard Business Review Polska" o nowe studia przypadków z Polski i ze świata.

Dzięki nowatorskiej formule łączymy kompetencje miękkie z twardymi – czyli to, co niezbędne menedżerowi do osiągnięcia sukcesu…dzisiaj i jutro

Program Management™ nie jest zwykłym szkoleniem – to zintegrowany program rozwojowy, w którym **wszystkie elementy pracują nad organizacyjnymi celami i indywidualnymi potrzebami uczestników.** Kładziemy nacisk na praktyczny rozwój kluczowych umiejętności menedżerów, dostarczając im **kompleksowych rozwiązań najbardziej palących problemów.** Podczas programu wykorzystujemy najnowsze technologie w połączeniu z rozwojem kompetencji miękkich i odkryciami neuronauk. Dzięki temu wyposażamy menedżerów w narzędzia niezbędne do skutecznego zarządzania zespołami i organizacjami.

W czym tkwi wyjątkowa siła Management™ 2020?

SPERSONALIZOWANA FORMUŁA PROGRAMU, nastawiona na indywidualny rozwój. Opieka koordynatora, konsultacje wdrożeniowe, roczne wsparcie po ukończeniu programu to tylko niektóre **z narzędzi dostosowanych do Twoich potrzeb** i celów rozwojowych.

PRAKTYKA, PRAKTYKA I JESZCZE RAZ PRAKTYKA. W odróżnieniu od wielu programów akademickich **Management™ jest ściśle zintegrowanym i praktycznym programem rozwoju.** Stawiamy na rozwiązania, które rewolucjonizują myślenie menedżerów o firmie.

SPRAWDZONA WIEDZA W INNOWACYJNEJ FORMULE. Wykorzystujemy nowoczesne metody rozwoju kompetencji – łączymy pracę warsztatową z formułą *blended learning* i harwardzką metodą studiów przypadków. Poznane narzędzia pozwolą Ci **zwiększyć skuteczność w roli menedżera** jeszcze w trakcie trwania programu.

CENNY NETWORKING. Dołączając do programu Management™, masz pewność, że znajdujesz się w gronie osób podobnych do Ciebie – liderów chcących stawać się efektywniejszymi każdego dnia. To świetna **okazja do wymiany doświadczeń, inspirowania się i nawiązywania relacji biznesowych.**

SPRAWDŹ, CO MÓWIĄ ABSOLWENCI PROGRAMU:

Moi pracownicy postrzegają udział w programie Management™ nie tylko jako szansę na rozwój swoich umiejętności, ale i jako ogromne wyróżnienie. Wiem, że kierując ich na to szkolenie, zapewniam im dostęp do najnowszej wiedzy i sprawdzonych narzędzi, które później przekładają się na wzrost naszej spółki.

Krzysztof Folta, prezes zarządu TIM SA

Sprawdź, czy Management™ to program dla Ciebie i Twojej firmy. Zadzwoń pod **22 250 11 44** lub napisz na **twojdoradca@ican.pl**, wpisując w temacie e-maila „mana2020".

ICAN INSTITUTE

Harvard Business Review POLSKA

Business Traveller Poland

MARZEC 2020

KIERUNKI

26 KANADYJSKIE RODEO
Calgary – miasto słynne nie tylko z kowbojów i ropy naftowej.

32 BUDUJĄC MOSTY
Największe miasto Turcji, coraz bardziej atrakcyjna destynacja dla turystów i biznesmenów.

64 4 GODZINY W... CHICAGO WEST LOOP
Dawna dzielnica przemysłowa Wietrznego Miasta, pełna wysmakowanej sztuki, ciekawych targowisk i atrakcji dla smakoszy.

TEMAT Z OKŁADKI

12
Najnowsze hotele w Londynie

6 OD REDAKCJI

8 NA TOPIE
Wiadomości z linii lotniczych, hoteli, restauracji

44 RADISSON COLLECTION HOTEL WARSAW
Wyjątkowe miejsce na hotelowej mapie stolicy.

48 MIŁOŚNICY KUCHNI AZJATYCKIEJ ODWIEDZAJĄ SHERATON

50 ODPOWIEDZIALNY PODRÓŻNY

58 TUDOR ZNÓW RZĄDZI
Uznany szwajcarski producent czasomierzy znów wrócił na salony.

TRIED AND TESTED
60 Moxy Times Square, Nowy Jork

61 Four Seasons Hotel Philadelphia at Comcast Center

WAŻNE W PODRÓŻY
62 Jak zminimalizować jet lag

63 Jak przekazać mile na cele dobroczynne

66 ZAPYTAJ PIOTRA
Piotr Kalita odpowiada na pytania Czytelników

54 MOC NADCHODZI
Ciekawe premiery pojazdów, które mogą na długo zapisać się w annałach motoryzacji.

36 PODRÓŻE PRZYSZŁOŚCI
Co czeka branżę turystyczną w nadchodzących latach.

ZWIEDZAJ ŚWIAT WYGODNIE

www.royalcaribbeancruises.pl

ul. Tamka 16, lok. 4, 00-349 Warszawa

info@rccl.pl, tel.: 00 22 455 38 48

RoyalCaribbean INTERNATIONAL

Business Traveller Poland

Business Traveller Poland
ul. Tamka 16, lok. 4, 00-349 Warszawa
tel.: +48 22 455 38 14, faks: +48 22 455 38 13
www.businesstraveller.pl

Redaktor naczelna Marzena Mróz
m.mroz@businesstraveller.pl
Dyrektor artystyczna Barbara Scharf
b.scharf@businesstraveller.pl
Skład/łamanie LACRIMA
lacrima.barbarascharf@gmail.com
Wydawnictwo
R&S Media sp. z o.o. ul. Tamka 16, lok. 4
00-349 Warszawa
tel.: +48 22 455 38 14
faks: +48 22 455 38 13
Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businesstraveller.pl
Szef serwisu
www.businesstraveller.pl Filip Gawryś
f.gawrys@businesstraveller.pl
Dział Reklamy
i Marketingu Maciej Prędki
m.predki@businesstraveller.pl
tel.: 607 650 495

Dystrybucja, prenumerata Piotr Grzybowski
p.grzybowski@businesstraveller.pl

Druk LOTOS Poligrafia sp. z o.o.
04-987 Warszawa
ul. Wał Miedzeszyński 98
tel.: 22 872 22 66
www.lotos-poligrafia.pl

Business Traveller
Managing Director Julian Gregory
Panacea Media
Lower Ground Floor
41-43 Maddox Street
London W1S 2PD
tel.: +44 20 7821 2700
www.panaceapublishing.com
www.businesstraveller.com

In the US "Business Traveller" is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel.: 1 212 725 3500. In Germany "Business Traveller" is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel.: 89 167 9971, fax: 89 167 9937. In Denmark "Business Traveller" is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel.: 45 3311 4413, fax: 45 3311 4414. In Hungary "Business Traveller" is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel.: 36 1266 5853. In Hong Kong "Business Traveller Asia-Pacific and China" are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel.: 852 2594 9300, fax: 852 2519 6846. In the Middle East "Business Traveller Middle East" is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel.: 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa "Business Traveller Africa" is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel.: 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd – a subsidiary of Panacea Publishing International Ltd, United Kingdom

Panacea

NOWE DESTYNACJE

W tym wydaniu szczególnie polecam Państwu artykuły o dwóch wyjątkowych destynacjach. Jedną z nich jest Chicago, a zwłaszcza jego dawna dzielnica przemysłowa – West Loop, do której w ostatniej dekadzie sprowadziło się wiele dobrych lokali gastronomicznych i małych firm, skuszonych przyjazną atmosferą tego miejsca. Warto zwiedzić dworzec Union Station, spektakularny budynek zaprojektowany w stylu Beaux Arts przez Daniela Burnhama, autora projektu wieżowca Flatiron Building, który powstał w 1925 roku. Ruszając dalej Jefferson Street, miniemy wieżowce Presidential Towers i skręcimy w aleję Washington Boulevard. Tuż za rogiem mieści się galeria prowadzona przez konesera sztuki Kaviego Guptę, który posiada także prywatne muzeum w Berlinie. Chicagowski obiekt czynny jest od wtorku do soboty i odbywają się w nim wystawy prezentujące dzieła młodych, ambitnych artystów.

Liczące sobie 1,4 miliona mieszkańców Calgary często jest traktowane jako dogodna baza wypadowa w Góry Skaliste. Ale miasto ma o wiele więcej do zaoferowania. Warto wybrać się na szczyt 191-metrowej wieży Calgary Tower. Dostrzeżemy z niej m.in. stadion Saddledome, na którym rozgrywane są mecze hokejowej drużyny Calgary Flames, zbieg rzek Bow i Elbow w Fort Calgary, gdzie powstały pierwsze zabudowania, oraz linię kolejową Canadian Pacific Railway wiodącą z Vancouver na zachodzie Kanady do Montrealu. Choć Calgary jest czwartym co do wielkości miastem Kanady, warto odnotować, że w wielu istotnych rankingach ekonomicznych znajduje się na samym szczycie. Dotyczy to choćby dochodów i wydatków na jednego mieszkańca oraz wzrostu liczby ludności. W ubiegłym roku Calgary znalazło się także na wysokiej, piątej lokacie w rankingu najlepszych miast do zamieszkania na świecie, w którym pokonało Vancouver i Toronto, otrzymując maksymalną ocenę w takich kategoriach, jak: „stabilność", „ochrona zdrowia", „edukacja" i „infrastruktura". Kategoriami, które zaniżyły całościową ocenę Calgary, były „kultura" i „środowisko". Życzę udanej lektury!

Marzena Mróz

MARZENA MRÓZ
REDAKTOR NACZELNA

Dr Irena Eris

PROSYSTEM HOME CARE

ART of LIFTING

PERFECT CREATION

WIELOWYMIAROWE WYPEŁNIANIE ZMARSZCZEK

Autorski kompleks **PCL-Lift-Up***:

wygładzenie skóry – 100%

wyraźny efekt liftingu – 63%

spłycenie zmarszczek nawet o 103,2um

Przedłuża i wzmacnia działanie zabiegu ART of LIFTING

Kosmetyczne Instytuty Dr Irena Eris • Dr Irena Eris Beauty Partner

Instytuty.DrIrenaEris.com

*badania w Centrum Naukowo-Badawczym Dr Irena Eris

SZLAKIEM ZAMKÓW

Według danych czeskiego Narodowego Instytutu Zabytków w roku 2019 zamki i pałace w Czechach odwiedziło ponad 5 milionów turystów, podobnie jak w latach ubiegłych. Narodowy Instytut Zabytków zarządza blisko setką zabytkowych obiektów. Najczęściej odwiedzanym zabytkiem był pałac Lednice na południowych Morawach (ponad 389 tysięcy osób), wpisany na Listę UNESCO. Drugie miejsce zajął unikatowy kompleks zamkowy w Czeskim Krumlovie (386 tysięcy osób), również zabytek UNESCO. Na trzecim miejscu znalazł się pałac Hluboká, który w roku 2019 odwiedziło niemal 300 tysięcy turystów.
Polecamy również zamki i pałace: Valtice, Karlštejn, Kroměříž, Konopiště, Trosky, Křivoklát i Bouzov. Wiele obiektów zaprasza turystów także w sezonie zimowym, na przykład Karlštejn, Křivoklát, Lednice, Hluboká, Sychrov, Kynžvart.

Pilatus – Góra Smoka

Szukając wyzwania na szwajcarskich górskich szlakach, warto wybrać się na Pilatus – Górę Smoka. Na to spektakularne wzniesienie, położone w pobliżu Lucerny i Jeziora Czterech Kantonów, dostać się można z Kriens, oddalonym od Lucerny o 10 minut jazdy autobusem. Wędrówka, na którą trzeba przeznaczyć 4-5 godzin, zaczyna się w lesie, a następnie szlak wije się przez łąki wiodące na szczyt Pilatusa. Trasa jest niezwykle malownicza. Na łąkach pasą się słynne szwajcarskie krowy, a widoki na Alpy i tafle jezior gwarantują niezapomniane wrażenia. Na dół można zejść lub zjechać – gondolą do Kriens lub kolejką zębatą do Alpnachstad, co zajmuje ponad 40 minut. Pomiędzy hotelami Bellevue a Pilatus Kulm można przejść na środkowy wierzchołek Pilatusa – Oberhaupt. Przy ścieżce umieszczono panele z opisami legend o miejscowym smoku. Spacer, podczas którego będziemy się delektować widokami na Jezioro Czterech Kantonów, zajmuje około 30 minut. Każdy, kto dotarł na górę, może wybrać jedną z trzech tras na trzy wierzchołki: Esel, Oberhaupt oraz Tromlishorn. Podczas wędrówki trwającej pół godziny Ścieżką Kwiatów na najwyższy wierzchołek będziemy mieli szansę poznać sto różnych roślin i kwiatów; pilatus.ch

FOT. MATERIAŁY PRASOWE, ADOBESTOCK

MEET THE BIDDER SMART FAIRS

To już 27. edycja, 40 wystawców z całego świata, 25 destynacji (w tym połowa egzotycznych), dziesiątki wymarzonych nagród dla najaktywniejszych gości, a co najważniejsze – relacje, relacje i jeszcze raz relacje! Oto krótka charakterystyka marcowej edycji Meet The Bidder Smart Fairs, która odbędzie się 10 marca w hotelu Novotel Warszawa Airport.
Na czym polega magia tego wydarzenia i dlaczego warto tam być? W czasie jednego dnia targów odbywa się **ponad tysiąc spotkań B2B**, co oznacza ponad tysiąc nowych możliwości biznesowych. W jednym miejscu i czasie przedstawiciele polskich organizatorów wyjazdów biznesowych (MICE & luxury) mogą znaleźć nowych kontrahentów, oszczędzając swój cenny

czas. Nie muszą ich szukać w Internecie ani jechać na zagraniczne targi – dostawcy usług dla MICE z całego świata zjeżdżają się do Warszawy. O sukcesie wydarzenia świadczy wielu gości powracających na MTB już ponad 8 lat. MTB Spring Edition odbywa się tym razem pod hasłem „**Relations Matter**!" Organizatorzy szczególny nacisk położą na praktyczne rozwijanie umiejętności budowania długotrwałych relacji biznesowych. Partnerami wydarzenia są m.in. SITE Poland, Culinary ON, Adventure Warsaw, a także mistrz networkingu – Grzegorz Turniak, od którego będziemy czerpać wiedzę podczas marcowego MTB.
Na wydarzenie obowiązuje **bezpłatna rejestracja:** https://app.meetthebidder.com/pl/mtb-form-buyer (miejsca ograniczone).

Z LOT-EM W LATO

Przełom marca i kwietnia to wyjątkowy moment dla każdej linii lotniczej, ponieważ rozpoczyna się intensywny sezon letni. To również czas, w którym otwierane są nowe połączenia. LOT będąc dziś najdynamiczniej rozwijającym się przewoźnikiem w Europie Środkowej i Wschodniej ma ich już w ofercie ponad 120.
W ofercie w nadchodzącym sezonie letnim nie zabraknie nowych połączeń europejskich. Możemy już planować wakacje na plażach Morza Śródziemnego i Adriatyku! Bezpośrednio z Warszawy polecimy do Chanii na Krecie (1 rejs w tygodniu od 6 czerwca), do Rimini (1 rejs w tygodniu od 6 czerwca), Tirany (1 rejs w tygodniu od 13 czerwca), Rijeki (1 rejs w tygodniu od 7 czerwca) oraz z Budapesztu do Dubrownika (1 rejs w tygodniu od 7 czerwca) i Warny (1 rejs w tygodniu od 7 czerwca).
Od 30 marca pięć razy w tygodniu LOT poleci z Warszawy do Ostrawy.
Od 31 sierpnia liczba rejsów na tej trasie zostanie zwiększona do 10 tygodniowo. Będzie to doskonała okazja do odwiedzenia tego regionu Czech, ale także poznania turystycznych pereł południowej Polski. Wśród nowości regionalnych znalazły się nowe połączenia z Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka. LOT od 25 kwietnia do 26 września będzie oferować nowe sezonowe bezpośrednie połączenie krajowe – między Rzeszowem i Gdańskiem. Raz w tygodniu, w soboty, będzie można w zaledwie 1 godz. 20 min. dotrzeć z woj. podkarpackiego nad morze lub zaplanować udany pobyt nad Soliną czy w Łańcucie na Podkarpaciu. Ponadto od 30 maja do 19 września LOT zaoferuje mieszkańcom Rzeszowszczyzny raz w tygodniu, w soboty – bezpośrednie rejsy do Zadaru.
Z południowo-wschodniej Polski do tego słonecznego chorwackiego kurortu będzie można dotrzeć w 2 godziny. Bilety już w sprzedaży; lot.com

Nowy airbus „Nicea”

Fabryka samolotów Airbus postanowiła, że 350. dotychczas wyprodukowany egzemplarz maszyny A350 trafi do Air France w ramach wcześniej złożonego zamówienia i jako symboliczny ukłon dla historii francuskiego lotnictwa. Samolot przyleciał z Tuluzy i wkrótce rozpocznie regularne loty do Bamako i Abidżanu. Nową maszynę nazwano „Nicea” na cześć wizytówki Francuskiej Riwiery. Airbusy 350 Air France wyposażono w 324 fotele w trzech kabinach: 34 miejsca

w kabinie biznes, 24 w premium economy oraz 266 foteli w kabinie ekonomicznej. Co nowego czeka na pasażerów na pokładzie? Przestronne i o 40 procent cichsze kabiny, o 30 procent większe okna, specjalny system kontroli ciśnienia i regularna wymiana powietrza w kabinie, 2-metrowe łóżka w kabinie biznes. Nowy model foteli w kabinie premium economy ma siedzisko o szerokości 48 centymetrów i oparcie odchylające się do 124 stopni.
Fotele w kabinie ekonomicznej wyróżniają się ergonomicznym siedziskiem i odchyleniem do 118 stopni. Pasażerowie mogą korzystać z Internetu w trzech pakietach.

CROWN LOUNGE W AMSTERDAMIE

Pięć sekcji tematycznych na powierzchni 6300 mkw. Pokazy kulinarne, koktajle inspirowane historią KLM, kabiny sypialne, prysznice, taras z widokiem na pas startowy, personalni asystenci realni i wirtualni czy relaks w rzeczywistości sensorycznej – to tylko niektóre z atrakcji. Non-Schengen Crown Lounge w Amsterdamie ma ambicję stać się najlepszym salonem lotniskowym na świecie. Nowe wejście do salonu znajduje się teraz przy Holland Boulevard, pomiędzy częściami terminala E i F amsterdamskiego lotniska Schiphol. Salonu nie sposób przeoczyć. Imponujących rozmiarów szklana, podświetlona witryna eksponuje około 5000 miniaturowych holenderskich domków z porcelany z Delft. Kolekcję miniatur, które od wielu lat są kultowym prezentem dla pasażerów klasy biznes, goście salonu mogą podziwiać, korzystając z... ruchomych schodów.
Klienci salonu są witani przez indywidualnych asystentów, a wejście jest teraz szybsze i wygodniejsze – poprzez samodzielne zeskanowanie kart pokładowych przy samoobsługowych urządzeniach. Główną recepcję zaprojektowano w formie gigantycznego logo KLM. Obsługa jest teraz jeszcze bardziej sprawna, a to dzięki zastosowaniu rozwiązań cyfrowych.

WYSTAWY 2020

Od malarstwa średniowiecznego do pop-artu. Rok 2020 zapowiada się niezwykle ekscytująco dla wszystkich miłośników sztuki. W Madrycie w Muzeum Thyssen-Bornemisza od 18 lutego do 24 maja możemy podziwiać wystawę „Rembrandt i portret amsterdamski 1590–1670” . Muzeum Sztuk Pięknych w Gandawie przygotowało ekspozycję prac Jana van Eycka, którą możemy oglądać do 30 kwietnia. Z kolei w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku do 17 maja eksponowana jest jedna z najwspanialszych kolekcji mody w Ameryce. Zgromadziła ją przez 50 lat słynna Sandy Schreier – amerykańska historyk mody i kolekcjonerka odzieży.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ecocar
KLIKAM I JADĘ

ecocar.pl

Zadzwoń
+48 123456789

Zamów przez aplikację mobilną EcoCar

GET IT ON Google Play

Download on the App Store

WARSZAWA • WROCŁAW • GDAŃSK • GDYNIA • SOPOT

Londyn od nowa

Jak wygląda stolica Anglii po brexicie? Nigdy już nie będzie taka sama. A my sprawdziliśmy dla Was najnowsze hotele w Londynie.

THE BILTMORE MAYFAIR

Hotel Biltmore Mayfair, znany wcześniej jako Millennium Grosvenor Square, jest drugim obiektem luksusowej marki LXR, należącej do grupy Hilton.

Hotel posiada dwa wejścia. Budynek ma kształt litery „T", której pozioma część wychodzi na plac.

Obiekt dysponuje 307 pokojami dla gości (w tym 57 apartamentami), rozmieszczonymi na siedmiu piętrach. W ich wystroju dominuje beż w połączeniu z odcieniami błękitu, zieleni albo koloru rdzawoczerwonego. We wszystkich pokojach znajdują się: podłoga parkietowa, gustownie malowana boazeria, tapeta o teksturze przypominającej jutę oraz lustra w stylu chińskim. Wszystkich kategorii pokoi jest aż 17. Podstawową opcją jest pokój typu Double Deluxe o powierzchni 22 mkw., natomiast największe luksusy dostępne są w apartamencie prezydenckim (Presidential Suite), dysponującym 160 mkw. powierzchni. Niektóre apartamenty są dwupoziomowe.

Zatrzymaliśmy się w 43-metrowym pokoju King Grand Premier with View, którego okna skrzydłowe wychodzą na plac Grosvenor Square. W środku czekało na nas duże łóżko, przed którym umieszczono kanapę i fotel, a po przeciwnej stronie okna biurko z gniazdkiem i portami USB. W szafce naprzeciw łóżka mieścił się minibar, ekspres do kawy oraz czajnik. Pokój posiadał także łazienkę pokrytą marmurem, w której znalazło się miejsce na wannę i prysznic oraz podwieszaną toaletę.

Za menu restauracji Betterment oraz pozostałych lokali gastronomicznych hotelu odpowiada renomowany szef kuchni Jason Atherton. Sama restauracja posiada nieco surowy wystrój, jednak serwowane tu dania są doskonałe. W Pine Barze znajdziemy ponad sto gatunków whisky, natomiast herbaciarnia Tea Lounge to idealne miejsce na relaks.

Na pochwałę zasługuje także część konferencyjno-bankietowa z 500-metrową salą balową mogącą pomieścić do 320 osób w układzie restauracyjnym.

OCENA Dzięki renowacji Biltmore Mayfair awansował do ścisłej czołówki londyńskich hoteli. Ogromny plus za wystrój pokoi, świetną restaurację oraz obsługę. Gorąco polecam.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia w marcu zaczynają się od 465 funtów (ok. 2300 zł) za pokój Double Deluxe.

thebiltmoremayfair.com

GREAT SCOTLAND YARD HOTEL

Ten luksusowy obiekt pięciogwiazdkowy, otwarty w grudniu 2019, jest pierwszym brytyjskim hotelem sieci Unbound Collection (należącej do grupy Hyatt). Budynek mieści się w ścisłym centrum Londynu, a zarazem z dala od najruchliwszych arterii, dzięki czemu stanowi on swoistą oazę spokoju w sercu gwarnej stolicy.

Za atrakcyjną, majestatyczną fasadą z czerwonej cegły edwardiańskiej i kamienia portlandzkiego kryje się niezwykle ciekawa historia tego obiektu, do której nawiązano w jego obecnym wystroju. Do 1890 roku mieściła się tu kwatera główna londyńskiej policji,

PONIŻEJ: Pokój King Grand Premier with View; The Betterment

NIALL CLUTTON →

przez co w wielu zakątkach budynku można znaleźć odniesienia m.in. do Sherlocka Holmesa i bliźniaków Kray Od 1910 roku budynek służył jako Biuro Rekrutacji Brytyjskiej Armii i Królewskiej Żandarmerii Wojskowej, a po wojnie wykorzystywało go Ministerstwo Obrony.

Hotel posiada 152 pokoje rozmieszczone na pięciu piętrach budynku. Są one podzielone na 12 kategorii i dysponują różnymi widokami z okien. Najmniejsze pokoje typu King posiadają 16 mkw. powierzchni, gustowne meble i neutralną paletę kolorów. Znajdziemy w nich także kilka nietypowych detali, takich jak drzwi ozdobione policyjnym herbem czy też szafki nocne w kolorze granatowym (kolejne odniesienie do

barw policji). W niektórych znajdują się również ścienne otwieracze do butelek w kształcie wąsów oraz szafy ukryte za regałami na książki. W łazienkach postawiono na wystrój w stylu art déco oraz zestawy kosmetyczne firmy Scottish Fine Soaps Company.

Jak na stosunkowo niewielki obiekt zaskakuje liczba mieszczących się tu lokali gastronomicznych. Kierowana przez Robina Gilla restauracja The Yard serwuje wyśmienite dania nowoczesnej kuchni brytyjskiej, natomiast w barze 40 Elephants możemy spróbować koktajli, których receptury pochodzą z najstarszej brytyjskiej książki o drinkach, zatytułowanej „Cooling Cups and Dainty Drinks". Na terenie hotelu znajduje się także whisky bar Sibin, który urządzono w stylu amerykańskiego nielegalnego baru z czasów prohibicji, oraz herbaciarnia Parlour.

Hotel posiada dobrze wyposażoną siłownię, jednak nie dysponuje własnym spa. Na parterze znajduje się strefa konferencyjna o nazwie Grace and Favour.

OD LEWEJ: Wejście do baru 40 Elephants; Wejście do hotelu; Strefa wypoczynkowa w holu; Pokój King Courtyard View

OCENA Great Scotland Yard to wspaniały pięciogwiazdkowy hotel z nienaganną obsługą, świetnymi barami i wyśmienitą restauracją.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny w środku tygodnia w marcu zaczynają się od 330 funtów (1600 zł) za pokój typu King. **hyatt.com**

THE STANDARD LONDON

Modna amerykańska sieć The Standard otworzyła swój pierwszy europejski obiekt w ubiegłym roku w londyńskiej dzielnicy King's Cross.

Hotel mieści się w dawnym aneksie ratusza dzielnicy Camden. Budynek wzniesiono w 1974 roku naprzeciwko hotelu St Pancras Renaissance przy Euston Road, choć wejście główne mieści się przy Argyle Street. Kilkadziesiąt metrów od hotelu znajduje się stacja metra King's Cross St Pancras oraz dworzec kolejowy St Pancras International. Zaokrąglona, betonowa fasada budynku rzuca się w oczy i trudno przejść obok niej obojętnie. Aby obiekt lepiej spełniał funkcję hotelową, nowy właściciel dobudował trzy piętra oraz windę zewnętrzną, którą można dotrzeć do mieszczącej się na ostatnim, dziesiątym piętrze restauracji Decimo.

Odważne, kolorowe wnętrza są czytelną aluzją do szalonych lat 70. Jednym z ciekawszych zakątków hotelu jest mieszczący się na parterze salonik Library Lounge ze stolikami i skórzanymi kanapami, na których za dnia sadowią się biznesmeni z laptopami, a wieczorem hotelowi goście chcący w spokoju napić się dobrego drinka.

The Standard London posiada 266 pokoi i apartamentów w podziale na 11 kategorii. Najmniejsze, a zarazem najtańsze są pokoje typu Singles o powierzchni 13 mkw., Queen's Standard

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

(16-19 mkw.) oraz Cosy Cores (19-26 mkw.), które, choć nie posiadają okien, wyróżniają się za sprawą ciekawego wystroju. Pokoje najwyższych kategorii znajdują się na ósmym i dziewiątym piętrze. Znajdziemy tu m.in. pokój King's Terrace (28-37 mkw.) z zewnętrzną łazienką oraz 68-metrowy Suite Terrace z ogromnym tarasem o powierzchni 60 mkw. W wystroju najwyższych pięter dominują odcienie brązu i drewniane akcenty, natomiast w pokojach o niższym standardzie postawiono na błękity, czerwienie i fiolety.

We wszystkich pokojach znajdziemy m.in. gustowne, brązowe płaszcze kąpielowe, włoską bieliznę pościelową, nagłośnienie firmy Bang and Olufsen oraz stylowe stoły i biurka. Gościom nocującym w pokojach wyższej kategorii przysługują także płaszcze przeciwdeszczowe oraz serwis wieczorny.

Łóżko w moim pokoju King's Superior (37 mkw.) znajdowało się na samym środku pomieszczenia, natomiast okno wychodziło na hotel St Pancras Renaissance. W łazience urządzonej na otwartym planie znajdowały się prysznic oraz wanna wolnostojąca.

Jedną z najmocniejszych stron hotelu jest jego oferta kulinarna. Restauracją Isla oraz barem Double Standard kieruje doświadczony szef kuchni Adam Rawson. W restauracji serwowane są śniadania à la carte oraz sezonowa kuchnia rodem z brytyjskiego wybrzeża. Mieści się tu także duży taras zewnętrzny (ozdobiony malowidłem autorstwa Banksy'ego). W barze, który przez niemal cały dzień tętni życiem, można napić się dobrego piwa rzemieślniczego, smacznych drinków i zjeść typowe dania barowe.

Restauracja Decimo, którą zarządza nagrodzony gwiazdką Michelin szef kuchni Peter Sanchez-Iglesias, specjalizuje się w daniach kuchni hiszpańskiej i meksykańskiej. Zjedliśmy tu przepyszny posiłek. Atmosfera wewnątrz była ciepła i towarzyska, a obsługa, podobnie jak w całym obiekcie, bardzo przyjazna i pomocna. W hotelowej siłowni znajduje się sprzęt firmy Technogym i rowery stacjonarne marki Peloton.

OCENA The Standard London to doskonały hotel, zapewniający gościom moc miłych wrażeń. To zdecydowanie jeden z ciekawszych nowych obiektów tego typu w Londynie. Na duży plus zaliczyć należy także fakt, że znajduje się on w bliskim sąsiedztwie międzynarodowego dworca kolejowego St Pancras International.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia w marcu zaczynają się od 225 funtów (ok. 1100 zł) za pokój typu Cosy Core.

standardhotels.com/london

SOFITEL LONDON ST JAMES

Mieszczący się u zbiegu ulic Pall Mall i Waterloo Place hotel Sofitel działa od 2002 roku w zabytkowym budynku

dawnego banku. W ubiegłym roku hotelowe pokoje przeszły gruntowną renowację.

Hotel dysponuje 183 doskonale wyciszonymi pokojami, które rozmieszczono na sześciu piętrach. Najmniejsze mają powierzchnię 23 mkw. Tworząc nowe wnętrza, projektant postawił na odważny brytyjski design nawiązujący do twórczych lat 60. i 70. Tym samym w pokojach możemy spodziewać się wyrazistych kolorów, współczesnych dzieła pop-artu oraz wymyślnych detali i akcesoriów. Pokoje mają trzy różne motywy kolorystyczne: zielony, czerwony i niebieski. W oczy rzucają się charakterystyczne fotele kubełkowe oraz dodatki w stylu art déco.

We wszystkich pokojach znajdują się czajniki Smeg, ekspresy Nespresso, radiobudziki marki Roberts, bardzo wygodne łóżka oraz duże biurka. Łazienki wyglądają elegancko, a w każdej z nich znajduje się zestaw przyborów toaletowych marki Hermes.

OD GÓRY: Decimo; Pokój Queen of Queens; Salonik Library Lounge

Hotelowa restauracja Wild Honey St James to ewolucja znakomitego, choć niestety nieczynnego już lokalu Anthony'ego Demetre, który mieścił się w dzielnicy Mayfair. Serwowane tu dania są smaczne, pomysłowo przyrządzone, a porcje dalekie od homeopatycznych. Skusiłem się tu na strzępiela z grzybami, białą fasolą, orzechami laskowymi, tymiankiem i cytryną (35 funtów/ ok. 170 zł) i muszę przyznać, że potrawa była przepyszna. Hotelowy bar posia- →

da bogaty wybór win i drinków. Nie jestem jednak przekonany do saloniku Rose Lounge, w którego wystroju dominują mocne róże, ponieważ prezentuje się on dość kiczowato. Wrażenia tego nie umniejsza bynajmniej harfistka umilająca gościom popołudniową herbatkę.

Do strefy konferencyjno-bankietowej oraz dwupoziomowego spa można wejść oddzielnymi drzwiami. Obiekt nie posiada własnego basenu. Hotelowa siłownia jest mała i wygląda na zaprojektowaną nieco na siłę, choć panuje w niej całkiem przyjemna atmosfera.

OCENA Renowacja pokoi w hotelu Sofitel St James była całkiem udana, choć i tak głównym wyróżnikiem tego obiektu jest jego doskonała restauracja.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 308 funtów za pokój typu Superior. **room.sofitelstjames.com**

OD GÓRY: Wild Honey St James; Pokój Luxury Premium; Wejście do hotelu Sofitel

TREEHOUSE LONDON

Oddany do użytku w listopadzie ubiegłego roku hotel Treehouse London należy do grupy SH Hotels and Resorts. Budynek mieści się przy ulicy Langham Place, naprzeciw telewizji BBC.

Moja wizyta w tym miejscu wiązała się z dość nostalgicznym wspomnieniem, ponieważ to właśnie w tym budynku nocowałem podczas mojej pierwszej wizyty w Londynie w latach 80. Nie pamiętam, jaką wówczas hotel ten nosił nazwę, ale tuż przed zmianą właściciela dwa lata temu działał jako Saint George's. Na parterze budynku mieści się kawiarnia Backyard oraz winda, która zawozi gości na 15. piętro, gdzie znajduje się recepcja oraz resto-bar o nazwie Madera.

W całym obiekcie ogromną wagę przywiązuje się do ochrony środowiska. Przykładem tego podejścia mogą być meble w pokojach, które w większości wykonano z drewna pochodzącego z recyklingu. Hotel posiada także program kompostowania odpadów, segregacji śmieci oraz ogranicza użycie przedmiotów wykonanych z plastiku.

Sufity i ściany w budynku wyglądają, jakby wykonano je z surowego betonu i otynkowano, ale jest to jedynie złudzenie. Widać, że w wystroju wnętrz postawiono na elementy, które mają przyciągać uwagę, a zarazem wywoływać w nas nostalgię. Przykładowo na wieszaku przy windzie wisi żółty kapelusz i peleryna, jakby przed chwilą zostawił je tam słynny Miś Paddington.

Hotel posiada 95 pokoi, w tym 12 apartamentów, rozmieszczonych na piętrach od 9. do 14. Najmniejsze to pokoje Lookout Kings dysponujące 23 mkw., natomiast apartamenty mają powierzchnię 40 mkw. Z ciekawszych elementów wyposażenia wymienić należy długie biurka wykonane z odzyskanego drewna, a także miękkie poduszki przy oknach, na których można się wesprzeć, podziwiając okoliczne widoki. W każdym pokoju znajdziemy również ekspres do kawy, bawełnianą bieliznę pościelową oraz zestaw kosmetyków marki Treehouse w buteleczkach, które można uzupełniać (kolejny ekologiczny akcent). Do tego takie smaczki jak zegary z kukułką, świnki skarbonki, a w niektórych pokojach także gramofony. Na plus zaliczam także dużą kabinę prysznicową. Wieczorem z okien większości pokoi rozpościera się bajeczny widok na rozświetlony milionem świateł Londyn.

Głównym lokalem gastronomicznym hotelu jest meksykańska restauracja Madera, serwująca dania bazujące na organicznych składnikach. Wszystkie potrawy, jakich spróbowałem, były przepyszne. Karta dań jest bogata i jest w niej sporo dań wegańskich i wegetariańskich. Obsługa była miła i bardzo pomocna.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Hotel posiada kilka niewielkich sal konferencyjnych, natomiast na 16. piętrze mieści się bar z tarasem o nazwie Nest, z którego rozciąga się 360-stopniowa panorama centrum Londynu. To idealne miejsce na nieformalne spotkanie biznesowe, a wieczorem dobrą zabawę przy drinku i muzyce serwowanej przez DJ-a.

OCENA Treehouse London to jedno z moich najciekawszych odkryć z ostatnich lat w stolicy Anglii. Niesztampowy wystrój, mocny nacisk na kwestie ekologiczne, świetna obsługa – to zdecydowanie jeden z najlepszych hoteli w centrum Londynu.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia w marcu zaczynają się od 238 funtów (1150 zł) za pokój typu Lookout King.

treehousehotels.com

THE PRINCE AKATOKI LONDON

Ten kompleks hotelowy, złożony z siedmiu przylegających do siebie kamienic mieszczących się przy Great Cumberland Place nieopodal łuku triumfalnego Marble Arch, po raz pierwszy otworzył swoje podwoje w 2010 roku pod nazwą Arch London Hotel. Dwa lata temu obiekt został przejęty przez japońską grupę Prince Hotels and Resorts i po gruntownej renowacji przekształcony w nowy luksusowy hotel.

Choć układ dawnego hotelu Arch został w dużej mierze zachowany, to obecnie we wnętrzach da się odczuć wyraźne wpływy kultury i architektury japońskiej.

Hotel posiada 82 pokoje, z których najmniejsze typu Superior mają 21 mkw. powierzchni, a największe to apartamenty o powierzchni 58 mkw. W każdym znajduje się mata do jogi, ekspres Nespresso, japoński imbryk wraz ze świeżym rumiankiem do parzenia, głośnik Bluetooth z funkcją alarmu oraz tradycyjne szlafroki yukata. Z wyższych pięter roztacza się ładny widok na okoliczne budynki.

W moim 44-metrowym apartamencie typu Studio od razu zachwyciły mnie przestrzeń tego miejsca i jego niezwykle gustowny, minimalistyczny wystrój. Wewnątrz było wszystko, co można znaleźć w innych pokojach hotelowych, jednak całość urządzona była w bardziej subtelny sposób. Delikatne linie mebli wykonanych z jasnego drewna, ogromne ekrany nad wezgłowiem łóżka, podwieszane stoliczki nocne z różowym pudełkiem na pilot do telewizora, proste dzieła sztuki, subtelnie nawiązujące do góry Fuji, oraz miękkie, ciepłe oświetlenie – robiły dobre wrażenie. W łazience czekał na mnie zestaw toaletowy marki Malin and Goetz. Apartament posiadał także funkcjonalny aneks kuchenny i małe patio.

Na terenie hotelu znajdują się dwa lokale gastronomiczne: japońska restauracja Toki oraz bar Malt (również urządzony w stylu japońskim). W ekskluzywnej Tokii można się skusić na przepyszny posiłek, składający się z talerza z pięcioma smakowitymi sashimi (17 funtów), chrupiących jaj przepiórczych z majonezem musztardowym (4 funty) oraz krokietów z policzków wołowych (9 funtów). Karta napojów jest bardzo obszerna i znajduje się w niej wiele wybornych gatunków japońskiej whisky. W podziemiach hotelu mieści się przestronna siłownia oraz sala konferencyjna.

OCENA Nie ulega wątpliwości, że ubiegłoroczny remont hotelu tchnął w to miejsce nowe życie. Całość prezentuje się teraz naprawdę wspaniale. Na plus zaliczam także wspaniały bar i restaurację. Dzięki dogodnemu położeniu w niemal ścisłym centrum Londynu oraz szybkiemu Wi-Fi Prince Akatoki London wydaje się idealnym hotelem dla biznesmenów. Podobały mi się tu dodatkowe akcenty, które umiliły mój pobyt: powitalne sake, szlafrok yukata oraz pożegnalny koktajl.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia w marcu zaczynają się od 258 funtów (ok. 1300 zł) za pokój typu Superior.

theprinceakatokilondon.com

OD GÓRY: Apartament Studio; Bar na dachu i hol w hotelu Treehouse London

→

THE HOXTON SOUTHWARK

Po trzech latach podbojów rynku francuskiego i amerykańskiego marka Hoxton wróciła w domowe pielesze, otwierając we wrześniu ubiegłego roku swój trzeci londyński hotel, który mieści się przy Blackfriars Road, o dwie minuty drogi pieszo ze stacji metra Southwark.

Po wejściu do tego pachnącego nowością, 14-piętrowego budynku w chłodny grudniowy wieczór od razu zrobiło mi się cieplej i przytulniej, głównie za sprawą ciepłego oświetlenia i miłego gwaru, jaki tam panował. Mieszczącą się na parterze część ogólnodostępną urządzono na otwartym planie; recepcja znajduje się po lewej stronie od wejścia, nieco dalej mieści się całodobowa restauracja Albie, natomiast po prawej znajdziemy bar, a za nim strefę z wygodnymi fotelami i kanapami. Duże okna zapewniają wnętrzom wiele światła, a wszechobecna zieleń, odsłonięte cegły oraz starannie dobrane dzieła sztuki sprawiają, że panuje tu miła, swobodna atmosfera. Personel jest bardzo przyjazny i pomocny.

Warto zauważyć, że Hoxton Southwark cieszy się dużą popularnością wśród lokalnej społeczności. Mieszkańcy dzielnicy są częstymi gośćmi tutejszych lokali gastronomicznych i chętnie przychodzą do hotelowego lobby, aby popracować na laptopie. Kiedy na parterze robi się zbyt tłoczno, wielu gości przechodzi na drinka do baru mieszczącego się na antresoli.

Hotel posiada 192 pokoje rozmieszczone na piętrach od 1. do 6. (na piętrach od 7. do 12. mieści się nowa przestrzeń coworkingowa Working From). Dostępne kategorie to: Shoebox (ok. 15 mkw.), Snug (16 mkw.), Cosy (17-21 mkw.), Roomy (21-26 mkw.) oraz Biggy (35 mkw.). W pierwszych trzech kategoriach znajdują się łóżka typu queen, natomiast w pozostałych łóżka super king. Wszystkie pokoje są komfortowe i świetnie zaprojektowane, aby jak najlepiej wykorzystać przestrzeń. Industrialne akcenty w stylu ścian z odsłoniętymi cegłami czy mosiężnych opraw lamp zrównoważono delikatniejszymi detalami, takimi jak pokryte aksamitem wezgłowia łóżek, jasnozielona boazeria i kwieciste poszewki poduszek.

W każdym pokoju znajdują się także drewniana podłoga, biurko, telewizor 42-calowy, radio cyfrowe marki Roberts, zestaw do parzenia kawy i herbaty oraz lodówka. Każdy gość otrzymuje specjalną torebkę śniadaniową, którą zawiesza się na drzwiach pokoju, aby rano odebrać w niej butelkę soku pomarańczowego, ciepłą drożdżówkę i jabłko. W łazienkach znajdują się dość duże kabiny prysznicowe oraz zestaw kosmetyków marki Blank. Mój pokój mieścił się na trzecim piętrze, a z jego okien rozciągał się widok na okoliczne wieżowce, pub i korty tenisowe.

W restauracji Albie serwowane są śniadania à la carte oraz całodzienne menu inspirowane Riwierą Francuską i Włoską. Z kolei Seabird to restauracja specjalizująca się w daniach z owoców morza i, jeśli wierzyć jej szefowi kuchni, posiadająca największy wybór ostryg w mieście. Jest to doskonale urządzony lokal z otwartą kuchnią, barem z owocami morza i wspaniałymi widokami z zadaszonego tarasu. Na przystawkę zamówiliśmy bułkę z ośmiornicą i papryczkami padron oraz brioszkę z kiełbasą sobrasada i sosem aioli

POWYŻEJ: Pokój Deluxe w hotelu Prince Akatoki; **PONIŻEJ:** Przestrzeń ogólnodostępna Sanctuary

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ROBERT RIEGER

OD LEWEJ: Pokój typu Biggy w hotelu Hoxton; Bar oraz restauracja Seabird

(14,5 funta), natomiast na danie główne wybraliśmy przepysznego i idealnie upieczonego piotrosza z sosem mojo verde (58 funtów).

Hotel posiada własne zaplecze konferencyjne o nazwie Apartment, na które składa się sześć sal konferencyjnych i strefa wspólna. Za 10 funtów goście mogą skorzystać z pobliskiej siłowni Bankside Fit Hub, choć równie dobrą i zarazem bezpłatną opcją jest przebieżka wzdłuż malowniczego południowego brzegu Tamizy.

OCENA Stylowo urządzony hotel z pokojami kryjącymi w sobie wiele przemyślanych rozwiązań oraz ze świetną restauracją.

CENA Przy rezerwacji przez Internet cena za pobyt w środku tygodnia zaczyna się od 160 funtów za pokój typu Shoebox. Warto pamiętać, że rezerwacje są płatne z góry i nie podlegają zwrotowi. Istnieje jedynie możliwość zmian w rezerwacji za opłatą w wysokości 20 funtów. **thehoxton.com**

THE STRATFORD

Oddany do użytku w lipcu ubiegłego roku kompleks Stratford to dziecko firmy Manhattan Loft Corporation, która odrestaurowała także słynny hotel St Pancras Renaissance w dzielnicy King's Cross. 145-pokojowy hotel zajmuje pierwsze siedem z 42 pięter wieżowca. Na pozostałych poziomach mieści się 248 w pełni umeblowanych mieszkań.

143-metrowy budynek hotelu stoi nieopodal dworca Stratford International, skąd szybkie pociągi docierają w zaledwie sześć minut na londyńską stację St Pancras International. Z okien tego majestatycznego wieżowa z charakterystycznym wcięciem roztaczają się wspaniałe widoki na miasto i Park Olimpijski Królowej Elżbiety.

Po przejściu przez obrotowe drzwi budynku trafiamy do Stratford Brasserie – imponującego trójpoziomowego resto-baru, który pełni także rolę holu. Pod sufitem wisi tu czarno-biała rzeźba autorstwa Paula Cocksedge'a, zatytułowana „Murmuration".

Pokoje w hotelu podzielono na siedem kategorii: od najmniejszych 23-metrowych typu Standard po największe Manhattan Studio o powierzchni 65 mkw. i z oknami od podłogi do sufitu. W większych pokojach wydzielono strefę wypoczynkową. W wyłożonych marmurem łazienkach znajdziemy kabiny prysznicowe z deszczownicą oraz kosmetyki marki Ren; łazienki w pokojach Studio mają dodatkowo osobną wannę.

We wnętrzach zaprojektowanych przez firmę Space Copenhagen dominuje styl scandi, pastelowe odcienie i drewniane dodatki plus nieliczne złote akcenty zdobiące dębowe biurko, ramę łóżka i oprawy lamp. Wygodne łóżka posiadają zakrzywione wezgłowia i przykryte są miękką włoską tkaniną. W pokojach nie brakuje także gniazdek elektrycznych i portów USB, a telewizory posiadają dostęp do pakietu Sky Entertainment oraz funkcji Google Chromecast. Obok dobrze zaopatrzonego minibaru znajduje się ekspres do kawy marki Dualit (Nespresso w pokojach typu Studio) oraz herbata marki East India Company.

Stratford Brasserie serwuje sezonowe dania kuchni europejskiej oraz śniadania à la carte. Goście mogą zamówić tu m.in. klasyczne hamburgery i steki, a przystawki zastąpić różnorodnymi przekąskami. Polecam zwłaszcza paprykę Romero z sarde- →

LUKE HAYES

lami i salsę na zwęglonym zakwasie. Obok restauracji mieści się salonik w stylu alpejskim z kominkiem i wysokim sufitem. Kolejny salonik znajduje się na antresoli i jest on dyskretnie ukryty za wysoką zasłoną nieopodal stanowiska recepcji.

Na siódmym piętrze znajduje się restauracja Allegra wraz z przestronnym barem i tarasem Sky Terrace, z którego rozciąga się spektakularny widok na Londyn. Hotel posiada cztery sale konferencyjne oraz całodobową siłownię.

OCENA Hotel Stratford jest niezaprzeczalnie prawdziwą ozdobą prężnie rozwijającej się dzielnicy o tej samej nazwie, która w kolejnych latach ma wzbogacić się m.in. o oddziały Muzeum Wiktorii i Alberta oraz teatru Sadler's Wells.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 174 funtów za pokój typu Standard. **thestratford.com**

HOLMES HOTEL LONDON

Należący do sieci Park Plaza Hotels and Resorts (będącej jedną z marek grupy Radisson) Holmes Hotel London znany był wcześniej pod nazwą Sherlock Holmes Hotel i choć po ubiegłorocznym remoncie nazwa obiektu uległa niewielkiej modyfikacji, to w dalszym ciągu nawiązuje ona do postaci fikcyjnego prywatnego detektywa i mieszkańca Baker Street z powieści Sir Arthura Conana Doyle'a. Hotel znajduje się o kilka minut drogi pieszo od stacji Baker Street, a główne wejście do budynku mieści się przy Chiltern Street.

Jeżeli miałem jakiekolwiek uprzedzenia do hoteli tematycznych, to wyparowały one z chwilą, kiedy przekroczyłem próg Holmes Hotel. W stylowo urządzonej recepcji powitał mnie uśmiechnięty recepcjonista, proponując orzeźwiającą herbatę ogórkowo-miętową. Co prawda niemal na każdym kroku znajdziemy tu nawiązania do Sherlocka Holmesa (głównie w formie różnorodnych bibelotów, dzieł sztuki i antyków), jednak wszystko to zaprezentowane jest w nienachalny i wysmakowany sposób.

Hotel powstał z połączenia czterech georgiańskich kamienic, dzięki czemu na parterze znajduje się sporo zakątków, w których można się zrelaksować i podziwiać okoliczną scenerię.

Pokoje dla gości podzielono na osiem kategorii: od Cosy (15-18 mkw.) i Superior (18-21 mkw.) po dwupoziomowe apartamenty Townhouse Loft Suite o powierzchni 50 mkw. ze stylowymi wannami i gramofonami. Warto zaznaczyć, że w hotelu nie znajdziemy dwóch tak samo urządzonych pokoi.

Mój pokój typu Heritage Deluxe (21-25 mkw.) miał wysoki sufit i ogromne okna wychodzące na Baker Street. Znajdowało się tam także duże biurko, radio cyfrowe, ekspres do kawy Nespresso, szlafroki z miękkiego pluszu oraz kosmetyki marki Gilchrist and Soames. W wystroju dominował minimalizm, choć daleko mu było do zimnej surowości. Dodatkowego uroku dodawały pokojowi panele z jasnego drewna oraz meble wysokiej jakości.

Nowa hotelowa restauracja Kitchen at Holmes to przytulny lokal z osobnym wejściem dla gości z zewnątrz. Na przystawkę zamówiłem tu szkockie przegrzebki z sosem słodko-kwaśnym, a na danie główne przepyszną sałatkę z mięsem z kraba królewskiego z kukurydzą, cykorią, pędami groszku i sosem majonezowym z tabasco. Wśród autorskich koktajli znajdziemy m.in. podawany w kieliszku w kształcie fajki drink Sherlock's Pipe, na który składa się whisky Talisker i Johnnie Walker Black, Martini Rubino, Campari oraz likier Pimento Dram.

Hotel posiada trzy sale konferencyjne oraz stylowo urządzoną siłownię o nazwie Piggy Doyle's.

OCENA Holmes Hotel London to prawdziwa gratka dla wielbicieli przygód Sherlocka Holmesa, a zarazem niezwykle stylowy obiekt z doskonałą restauracją i równie wybornym barem.

POWYŻEJ: Pokój Manhattan Studio w hotelu Stratford
PO LEWEJ: Restauracja Allegra

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 289 funtów (ok. 1400 zł) za pokój typu Cosy Double.
holmeshotel.com

WILDE APARTHOTEL BY STAYCITY COVENT GARDEN

Dublińska firma Staycity posiada na Starym Kontynencie niemal trzy tysiące pokoi i apartamentów, a ich liczba rośnie z każdym rokiem. W portfolio grupy znajdują się zarówno typowe pokoje hotelowe, jak i jedno- i dwupokojowe apartamenty oferowane pod markami Staycity Aparthotels i Wilde Aparthotels by Staycity. Większość z nich posiada własną kuchnię albo aneks kuchenny, jadalnię oraz strefę wypoczynkową. W standardzie jest również bezpłatne Wi-Fi, pralnia dla gości oraz cotygodniowe sprzątanie. Przy wielu aparthotelach znajdują się także parking, siłownia oraz kawiarnia Staycafe, gdzie można zjeść śniadanie i lekki lunch. Oddany do użytku w 2018 roku Wilde Aparthotel Covent Garden był pierwszym obiektem marki Wilde w Europie. W ubiegłym roku dołączyły do niego dwa kolejne, tym razem w Edynburgu i w Berlinie.

Wejście do Wilde Aparthotel Covent Garden znajduje się przy Adam Street, choć niektóre pokoje mają widok na ruchliwą ulicę Strand. Zameldowałem się w hotelu nieco wcześniej za pomocą dedykowanej aplikacji, więc teoretycznie powinienem był dostać się do pokoju za pomocą ekranu dotykowego. Niestety coś poszło nie tak i musiałem skorzystać z pomocy recepcjonisty, który wpuścił mnie do środka. W zależności od dostępności i przy rezerwacji bezpośrednio przez stronę hotelu istnieje możliwość bezpłatnego wczesnego zameldowania i późniejszego wymeldowania; w innym przypadku koszt dłuższego pobytu to 10 funtów za godzinę.

Hotel posiada 106 pokoi w podziale na kilka kategorii: od mieszczących się w podziemiu Wilde Sleep Zone Studio o powierzchni 14 mkw. do 22-metrowych apartamentów typu studio. Mój pokój typu Wilde Studio (18 mkw.) miał drewnianą podłogę i wygodne łóżko marki Hypnos z trzema szufladami, w których oprócz miejsca na bagaż mieścił się także sejf i deska do prasowania. Na wyposażeniu znajdował się także 43-calowy telewizor ze Smart TV, darmowe Wi-Fi i rolety zaciemniające, a przy łóżku panel, za pomocą którego sterowało się oświetleniem. Nie zabrakło także składanego biurka z kilkoma gniazdkami oraz dwóch krzeseł (również składanych). W niewielkim aneksie kuchennym znajdowały się płyta elektryczna, lodówka, zmywarka oraz toster i czajnik firmy Smeg, natomiast w miniaturowej łazience prysznic z deszczownicą marki Grohe.

W budynku nie ma restauracji, jednak hotel posiada umowę z pobliskim steakhousem Smith and Wollensky, gdzie serwowane są śniadania dla gości (15 funtów). W pokojach znajduje się menu room service'u, jednak ze względu na bliskość supermarketów raczej nie warto z niego korzystać. Hotel oferuje gościom dzienne karnety do pobliskiej siłowni, a od niedawna na jego terenie działa także klub biegowy organizujący regularne przebieżki wokół parku St James Park.

OCENA Świetny stosunek jakości do ceny i doskonała lokalizacja niemal w samym sercu Londynu. Personel jest przyjazny, zna się na rzeczy i sprawia, że wszyscy goście czują się tu niemal jak w domu.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 215 funtów (ok. 1100 zł) za pokój typu Wilde Sleep Zone Studio.
staycity.com

Z COVENT GARDEN

Portfolio budżetowej sieci Z Hotels obejmuje obiekty zlokalizowane w Londynie, Bath, Glasgow i Liverpoolu.

Oddany do użytku w listopadzie 2018 roku hotel Z Covent Garden mieści się w budynku z czerwonej cegły, który stoi niemal w samym środku słynnych londyńskich ogrodów. Mimo to po przybyciu w to miejsce nie potrafiłem znaleźć wejścia do budynku. Okazało się, że było ono dość dobrze ukryte w podwórzu za żelazną bramą przy Bedford Street. Po ustaleniu tego faktu przez telefon i stawieniu się na miejscu zostałem szybko zameldowany. Co wieczór w godzinach

POWYŻEJ: Wilde Superior Studio

NA GÓRZE PO LEWEJ: Recepcja w hotelu Holmes Hotel London
POWYŻEJ PO PRAWEJ: Bar w restauracji Kitchen at Holmes
PO LEWEJ: Apartament Studio

od 17:00 do 20:00 serwowane jest tu darmowe wino oraz wybór serów. Co prawda przybyłem do hotelu już po tej porze, ale okazało się, że nie stanowi to problemu i mnie również zaoferowano kieliszek dobrego wina. Hotelowa kawiarnia oferuje obfite śniadania w formie bufetu kontynentalnego serwowane od 6:30 rano (7,5 funta).

W obiekcie znajduje się 113 pokoi, wszystkie z podłogami z ciemnego drewna, białymi ścianami i zamszowymi wezgłowiami łóżek. Co ważne, jedna strona łóżka jest dosunięta do ściany, co może być dość nieporęczne w przypadku, gdy w pokoju nocują dwie osoby.

Hotel zapewnia gościom darmową wodę filtrowaną dostarczaną w szklanych butelkach, choć w łazienkach (w których znajdziemy jedynie prysznice) nadal dominują kosmetyki w jednorazowych plastikowych buteleczkach. W każdym pokoju znajduje się zestaw do parzenia kawy i herbaty, panel, za pomocą którego steruje się roletami zaciemniającymi i oświetleniem, 49-calowy telewizor z funkcją Smart TV oraz szybkie Wi-Fi. Nie ma szafy, ale na brak wieszaków nie można narzekać. Na plus zaliczam także doskonałe wycieszenie pomieszczeń. Warto wspomnieć, że w obiekcie znajduje się 12 pokoi rodzinnych (o powierzchni 12 mkw.) z łóżkami piętrowymi dla dzieci.

OCENA Kolejny świetny hotel marki Z. Doskonała jakość za przystępną cenę.

CENA Przy rezerwacji przez Internet (bezzwrotna płatność z gór) ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 155 funtów (ok. 775 zł) za pokój typu Z Inside Double. **thezhotels.com**

HUB BY PREMIER INN LONDON CITY BANK

Grupa Premier Inn wprowadziła na rynek swoją nową markę Hub by Premier Inn w 2013 roku, obiecując „najbardziej zaawansowane technologicznie pokoje w całej Wielkiej Brytanii". Oferowane przez tę sieć pokoje są niewielkie, a przy tym nawet o 30 procent tańsze niż w innych hotelach Premier Inn w centrum Londynu.

Obecnie w obrębie londyńskich stref 1 i 2 znajduje się osiem hoteli marki Hub, a trzy kolejne mieszczą się w Edynburgu. Na wiosnę w dzielnicy Soho powstanie kolejny obiekt tego typu oferujący 110 pokoi.

Hub by Premier Inn London City Bank otworzył swoje podwoje w sierpniu ubiegłego roku przy St Swithin's Lane, o kilka minut drogi pieszo od stacji metra Bank oraz Cannon Street. W niewielkim holu znajduje się automat do samoobsługowego zameldowania i wymeldowania oraz stanowisko recepcji i kawiarenka.

Do wyboru gości oddano pokoje w czterech kategoriach: Standard (11 mkw.), Standard Twin (14 mkw.), Bigger (17 mkw.) oraz Accessible (dla osób niepełnosprawnych). Pokoje typu Bigger oprócz większej powierzchni i łóżek typu king nie oferują żadnych dodatkowych udogodnień w porównaniu z mniejszymi pomieszczeniami. W wystroju postawiono na minimalizm i odcienie przyjemne dla oczu (seledyn). Ładnym akcentem jest także ściana z ogromną mapą przedstawiającą centrum Londynu. Tworząc markę Hub, sieć Premier Inn dobrze przemyślała, jak efektywnie zagospodarować niewielkie powierzchnie pokoi. Pod łóżkiem znajdziemy zatem sporo miejsca na bagaże, a przy lustrze wygodne wieszaki na ubrania oraz haczyki na płaszcze. Na końcu łóżka znajduje się niewielka półeczka, na której można położyć różne drobiazgi, a jej przedłużeniem jest równie miniaturowe biureczko stojące pod oknem. Do tego szybkie Wi-Fi oraz mnóstwo gniazdek elektrycznych i portów USB. W razie potrzeby goście mogą wypożyczyć z recepcji deskę do prasowania. Łazienka wyglądała schludnie i posiadała prysznic z deszczownicą.

W baro-kawiarni Lounge można zakupić śniadanie w formie bufetu (6 funtów), na które składają się zarówno ciepłe, jak i zimne potrawy, herbata, kawa oraz sok. Podczas mojej wizyty w menu obiadowym do wyboru był kurczak albo curry warzywne z ryżem (6,99 funta).

OCENA Doskonała lokalizacja dla osób podróżujących w interesach i pragnących mieć szybki dostęp do londyńskiego City. Pokoje są niewielkie, ale dobrze wyposażone i nowoczesne.

CENA Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 150 funtów (ok. 750 zł) za pokój typu Standard. Pokoje Bigger są o 5 funtów droższe. **premierinn.com**

POWYŻEJ: Pokój Z Inside Double; Kawiarenka w hotelu Z
PONIŻEJ: Pokój Bigger w hotelu Hub by Premier Inn; Hol i kawiarenka

Celebrity Cruises®

That's modern luxury.℠

www.celebritycruises.pl

ul. Tamka 16, lok.4, 00-349 Warszawa

tel. 004822 455 38 48

TOPIEL N° 18

*wizualizacje poglądowe

PIĘKNO POWIŚLA
W KAŻDYM DETALU

UMÓW SIĘ NA SPOTKANIE I ODKRYJ WYJĄTKOWY STANDARD
INWESTYCJI TOPIEL N° 18

ODBIERZ KLUCZE JUŻ W CZERWCU

22 749 86 57

www.topiel18.pl

MARVIPOL® development

Apartamenty
klasy premium

Topiel N° 18 to wyjątkowa rezydencja obejmująca **52 komfortowe apartamenty** o powierzchniach od **45 do 104 m²**. Każdy z nich posiada loggię, balkon lub przestronny taras. Obiekt wyposażony jest w wyjątkowe udogodnienia, takie jak **całodobowa recepcja z usługą concierge, business lounge, nowoczesną siłownię** oraz **system inteligentnego zarządzania**. Nieruchomość zostanie oddana do użytku już w **czerwcu 2020 roku**.

Najwyższy standard
kryje się w detalach

Inwestycja zachwyca zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Wyjątkowości budynkowi nadają elementy elewacji, m.in. **betonowe, ryflowane płyty o trójwymiarowej fakturze, detale ze stopu stali w złotym kolorze** oraz **okna z lustrzaną powłoką** odbijającą słoneczne światło i ciepło. Bryła swoją strukturą nawiązuje do sąsiadujących budynków, doskonale wpisując się w nadwiślański krajobraz. Apartamentowiec położony jest w wyjątkowej lokalizacji przy **ul. Topiel 18 na Powiślu**. Dzielnica ta uznawana jest za jeden z najatrakcyjniejszych punktów na mapie Warszawy i nie tylko - brytyjski dziennik **„The Guardian" uznał warszawskie Powiśle za jedną z dziesięciu najfajniejszych dzielnic w Europie***.

*https://www.theguardian.com/travel/2020/feb/08/10-of-the-coolest-neighbourhoods-in-europe-paris-berlin-rome#nav3

*wizualizacje poglądowe

FOT.: CALGARY STAMPEDE

TEKST JENNI REID

Letnie rodeo Stampede w Calgary przyciąga miliony turystów, ale trzeba wiedzieć, że miasto to słynie nie tylko z kowbojów i ropy naftowej.

KANADYJSKIE RODEO

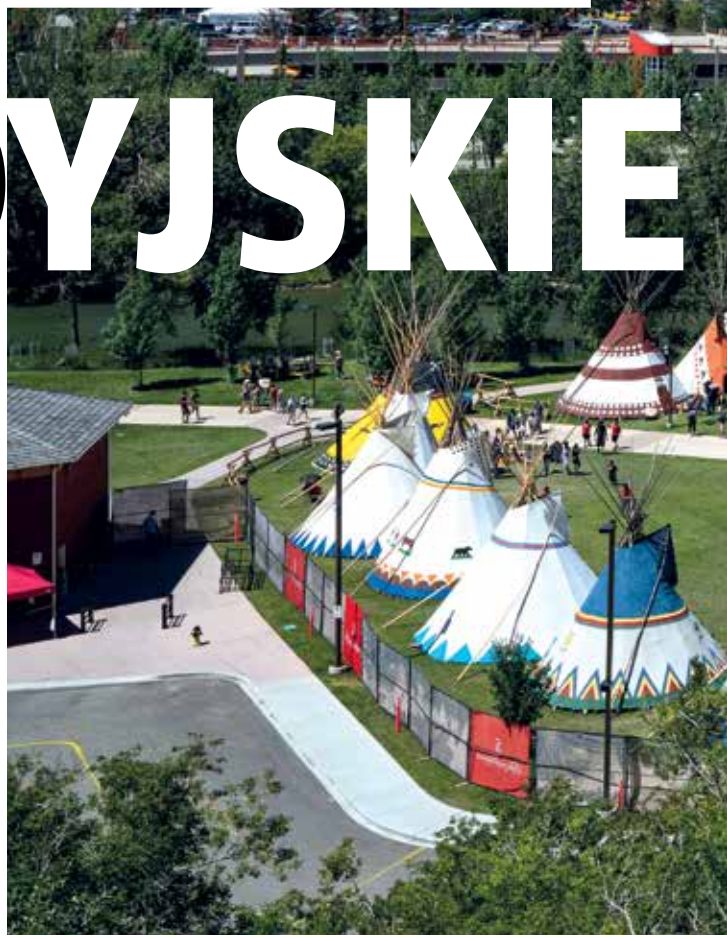

OD GÓRY OD LEWEJ: Jazda konno na oklep, wyścigi kuchni polowych i kolorowe stroje nawiązujące do historii tego regionu – wszystko to można zobaczyć podczas imprezy Calgary Stampede.

W swej względnie niedługiej historii Calgary doczekało się kilku przydomków, z których najbardziej znane to Cowtown (Miasto Krów) i Stampede City (Miasto Spędu Bydła). Na co dzień na ulicach tego miasta, leżącego w kanadyjskiej prowincji Alberta, trudno dostrzec jakiekolwiek ślady jego wiejskich korzeni. Wizerunek Calgary zmienia się w lipcu, kiedy odbywa się tu doroczne święto rodeo przyciągające do miasta ponad milion odwiedzających.

Dziesięciodniowe Calgary Stampede, organizowane na terenach położonych nad brzegiem rzeki Elbow, to prawdziwa parada atrakcji z wesołym miasteczkiem, koncertami i oczywiście różnorodnymi mniej lub bardziej szalonymi konkurencjami sportowymi, takimi jak wyścigi kuchni polowych z zaprzęgiem. Nie brakuje także pokazów ujeżdżania byków i jazdy konno na oklep, a jedną z najbardziej spektakularnych dyscyplin jest steer wrestling, czyli pogoń za cielakiem, którego po dogonieniu należy własnoręcznie powalić na ziemię.

Każdego roku gorączka Calgary Stampede ogarnia całe miasto. Na ulice wychodzą tysiące domorosłych kowbojów i Indian, niemal każdy bar i każda restauracja przystrojone są w tym czasie belami siana i bydlęcymi czaszkami, a na skrzyżowaniach można natknąć się na wiejskie powozy i dyliżansy.

To dość zabawne doświadczenie, zwłaszcza dla obcokrajowca, choć niektóre z tutejszych obrazków i zachowań mogą nieco dziwić. Bo jak można ekscytować się finałem mistrzostw psów pasterskich albo nie wykrzywić się na widok dryblasów powalających na ziemię bezbronnego cielaka? Trudno jednak nie zauważyć, że mimo tak szalonej imprezy w mieście panuje porządek, a wszyscy są dla siebie niebywale uprzejmi i to nawet po paru głębszych.

WIDOK Z LOTU PTAKA

Liczące sobie 1,4 miliona mieszkańców Calgary często traktuje się jako dogodną bazę wypadową do wypraw w Góry Skaliste, ale warto wiedzieć, że poza →

POWYŻEJ I PO LEWEJ: W nowej bibliotece Calgary Central Library znajduje się niemal pół miliona książek.

W ubiegłym roku Calgary uplasowało się na 5. miejscu w rankingu najlepszych miejsc do zamieszkania.

lipcową imprezą miasto ma turystom wiele do zaoferowania. Warto wybrać się na szczyt 191-metrowej wieży Calgary Tower, aby z jej platformy obserwacyjnej podziwiać spektakularne widoki na okoliczne góry i równiny. To doskonałe miejsce na zorientowanie się w terenie. Ze szczytu wieży dostrzeżemy m.in. stadion Saddledome, na którym rozgrywane są mecze hokejowej drużyny Calgary Flames; zbieg rzek Bow i Elbow w Fort Calgary, gdzie powstały pierwsze zabudowania, oraz linię kolejową Canadian Pacific Railway wiodącą z Vancouver na zachodzie Kanady do Montrealu. W oddali majaczy także strzelisty rozbieg skoczni, na której w 1988 roku rywalizowali skoczkowie narciarscy w ramach igrzysk zimowej olimpiady.

Tuż obok wieży mieści się Glenbow Museum opowiadające historię powstania Calgary, poczynając od życia rdzennych mieszkańców (przesiedlonych po przybyciu osadników) przez pojawienie się w mieście kolei, dzięki czemu Calgary stało się świetnie prosperującym ośrodkiem handlu płodami rolnymi, aż po rok 1914, kiedy w okolicy odkryto bogate złoża ropy naftowej. Muzeum organizuje także ciekawe wystawy kuratorskie.

Na częściowo wyłączonej z ruchu kołowego ulicy Stephen Avenue znajdziemy ładnie utrzymane budynki z piaskowca, w których mieszczą się modne bary, sklepy i restauracje. W słoneczne dni przed lokalami wyrastają ogródki i gra muzyka na żywo. Pogoda w Calgary jest bardzo zmienna: letnie upały należą tu do rzadkości, zwykle temperatura nie przekracza 20 stopni Celsjusza. Natomiast średnia temperatura w zimie to minus 11 stopni.

Najnowszą atrakcją na kulturalnej scenie miasta jest biblioteka Calgary Central Library, której budynek, zaprojektowany przez norweskich architektów z firmy Snohetta, ma charakterystyczny zakrzywiony kształt. Wewnątrz znajdują się sala teatralna, kawiarnia, sala rzeźb oraz oczywiście cała góra książek, a dokładnie – pół miliona. Biblioteka mieści się o kilka kroków od Narodowego Centrum Muzyki (National Music Centre) i Galerii Sław Muzyki Kanadyjskiej, w której panteonie znajdują się m.in. tak znane postaci, jak Leonard Cohen, Neil Young i Shania Twain.

W ostatnich latach mocno rozwinęła się także tutejsza gastronomia. Pisarka kulinarna Carmen Cheng twierdzi, że kiedy przeprowadziła się tu w 2003 roku, dobre restauracje dało się policzyć na palcach jednej ręki. Sytuacja uległa zmianie wraz z pojawieniem się w mieście ciekawych lokali prowadzonych przez utalentowanych szefów kuchni, takich jak Connie DeSousy, John Jackson i Roy Oh. Niestety spowolnienie gospodarcze wywołane spadkiem cen ropy naftowej w 2014 roku przełożyło się także negatywnie na dynamikę rozwoju branży gastronomicznej. Obecnie wiele małych firm współdzieli ze sobą powierzchnię komercyjną. Przykładowo na Portland Street w jednym lokalu działa zarówno pizzeria Noble Pia,

FOT.: ADOBESTOCK, ISTOCK

POWYŻEJ: Ulica Stephen Avenue podczas imprezy Stampede.

jak i piwiarnia Eighty-Eight Brewing Company.

WYBÓR JEST DOBRY

Według danych instytucji Tourism Calgary w 2018 roku do miasta zawitało 8 milionów turystów, którzy zostawili w lokalnych firmach niemal 2 miliardy dolarów kanadyjskich. Kolejnym krokiem w kierunku dalszego zwiększenia ruchu turystycznego ma być rozbudowa centrum kongresowego BMO Centre, mieszczącego się na terenach, gdzie organizowane jest Calgary Stampede. W rezultacie tej gruntownej renowacji, której koszt oszacowano na 500 milionów dolarów, powierzchnia obiektu zwiększy się dwukrotnie, dzięki czemu BMO Centre stanie się drugim największym ośrodkiem kongresowym w kraju.

W ubiegłym roku liczba pokoi hotelowych w mieście wzrosła o 6,8 procent – do 3,7 miliona. Do najnowszych obiektów należą m.in.: ogromny, 390-pokojowy Residence Inn by Marriott, Alt Hotel należący do sieci Le Germain Hotels oraz hotel lotniskowy Hyatt Place, mieszczący się na terenie tutejszego międzynarodowego portu lotniczego (oddalonego o 17 kilometrów od centrum).

A skoro o lotnisku mowa, to w ostatnich latach port Calgary International odnotował znaczny wzrost liczby obsługiwanych pasażerów, co w dużej mierze jest zasługą nowego terminalu, który oddano do użytku w 2016 roku. Ruch w porcie jest także napędzany przez dynamiczny rozwój lokalnej linii lotniczej Westjet, która początkowo była przewoźnikiem niskokosztowym obsługującym głównie połączenia regionalne. Wszystko zmieniło się w ubiegłym roku, kiedy to flota Westjet wzbogaciła się o trzy nowe modele Boeing 787-9 z trzema klasami podróży. Obecnie maszyny te obsługują wiele dalekobieżnych destynacji, takich jak Londyn-Gatwick, Paryż i Dublin.

WZOROWE WYNIKI

Choć Calgary jest czwartym co do wielkości miastem Kanady, warto odnotować, że w wielu istotnych rankingach ekonomicznych znajduje się ono na samym szczycie. Dotyczy to choćby dochodów i wydatków na jednego mieszkańca oraz wzrostu liczby ludności. W ubiegłym roku Calgary znalazło się także na wysokiej, piątej lokacie w rankingu najlepszych miast do zamieszkania na świecie, w którym pokonało Vancouver (miejsce szóste) i Toronto (pozycja siódma), otrzymując maksymalną ocenę w takich kategoriach, jak: „stabilność", „ochrona zdrowia", „edukacja" i „infrastruktura". Kategoriami, które zaniżyły całościową ocenę Calgary, były „kultura" i „środowisko".

Jednak nie wszystko wygląda tu tak różowo. Na początku tego roku kanadyjski think-tank ekonomiczny Conference Board of Canada przedstawił wyliczenia, wedle których łączny PKB Calgary i Edmonton (drugiego co do wielkości miasta prowincji Alberta) zmniejszył się w 2019 roku o 0,4 procent. Winą za ten stan rzeczy obarcza się słaby poziom inwestycji, spowolnienie w budownictwie oraz negatywny wpływ odgórnych limitów na produkcję ropy naftowej.

→

GASTRONOMIA

Jedną z kulinarnych rekomendacji zamieszkałej w Calgary pisarki Carmen Cheng jest serwowana w restauracji OEB Breakfast CO (eatoeb.com) tzw. breakfast poutine – istna bomba kaloryczna, w której skład wchodzą frytki ziemniaczane z sosem i twarogiem oraz mięem. Warto zajrzeć do popularnej piekarni (sidewalkcitizenbakery.com) specjalizującej się w daniach kuchni izraelskiej, a wielbiciele czerwonego mięsa powinni wybrać się do dobrego i niedrogiego steakhouse'u o nazwie Charcut (charcut.com). Cheng poleca także gorąco winiarnię Bar Con Der Fels (barvonderfels.com), która posiada menu sezonowe i słynie z przepysznych pieczonych ziemniaków serwowanych z sosem z masła palonego. Więcej rekomendacji Carmen znajdziecie na jej profilu na Instagramie: @foodkarmablog

KRAJ NAFTĄ PŁYNĄCY

Kanada jest czwartym co do wielkości producentem ropy naftowej na świecie (za USA, Rosją i Arabią Saudyjską). Surowiec ten wydobywa się głównie w prowincji Alberta, która gdyby sama była krajem, zajęłaby w tym rankingu piąte miejsce. Po spadku cen ropy naftowej stopa bezrobocia w Albercie wzrosła do ponad 9 procent w 2017 roku. Na szczęście pojawiają się pewne oznaki poprawy, a w ubiegłym roku w prowincji zarejestrowanych było już tylko 7 procent bezrobotnych.

Nie da się ukryć, że mimo ogromnych nakładów poczynionych w kierunku rozwoju takich branż, jak nowoczesne technologie, usługi finansowe i czysta energia, gospodarka Calgary nadal bazuje na przemyśle naftowym. Z ponad 200 korporacji, których siedziby mieszczą się w Calgary, ponad dwie trzecie to firmy z sektora usług energetycznych i wydobycia surowców.

Kanadyjski rząd pod przywództwem premiera Justina Trudeau stoi w tej kwestii niejako w rozkroku. Z jednej strony Trudeau jest gorącym zwolennikiem walki ze zmianami klimatycznymi i ochrony rdzennej ludności, a z drugiej zatwierdza tak kontrowersyjne inwestycje jak ropociąg Trans Mountain, którego budowa wywołuje ostre protesty ze strony ekologów. Co prawda po ubiegłorocznych wygranych wyborach rządzącej Partii Liberalnej udało się utworzyć gabinet mniejszościowy, to jednak w parlamencie Alberty przytłaczającą większość ma Partia Konserwatywna.

W ostatnich miesiącach na scenie politycznej, ale także na ulicach prowincji można usłyszeć wezwania do tzw. wexitu, czyli do odłączenia się zachodniej Kanady od reszty kraju. Rokrocznie Alberta wpłaca do federalnej puli podatkowej miliardy dolarów i od 1965 roku nie otrzymała z budżetu centralnego złamanego centa. Prowincja nie mogła liczyć na pomoc nawet w 2014 roku, kiedy to dotknął ją kryzys gospodarczy. Dlatego zwolennicy wexitu twierdzą, że wschodnie prowincje traktują Albertę jak kolonialiści, korzystając z jej zasobów, a jednocześnie nie wyciągając do niej pomocnej dłoni, kiedy jest w potrzebie. Choć wexitowcy nie mają dużej siły przebicia, to nie da się ukryć, że samo pojawienie się tego ruchu dość znacznie wpłynęło na wizerunek prowincji. Przykładowo w ostatnich miesiącach firma technologiczna Wattpad postanowiła zbudować swoją drugą siedzibę w Halifax w Nowej Szkocji zamiast w Calgary, argumentując tę decyzję rosnącymi trendami separatystycznymi w zachodniej Kanadzie.

Mimo to mieszkańcy Calgary kochają swoje miasto. W badaniu przeprowadzonym w 2018 roku aż 83 procent respondentów wyraziło ogromne zadowolenie z jakości życia. Mieszkańcy chwalą sobie zwłaszcza tutejszą ofertę kulturalną i bogate możliwości uprawiania turystyki pieszej. Jedno jest pewne: Calgary to niezwykle urocze miasto, które potrafi rozkochać w sobie niemal każdego turystę. ■

POWYŻEJ PO LEWEJ: Dzieła sztuki w dzielnicy finansowej miasta.

FOT.:ADOBESTOCK, OEB

Club Med

Wakacje premium All-Inclusvie

Wszystkie przyjemności świata!

EUROPA • EGZOTYKA • NARTY

www.clubmed.pl

Tamka 16/4, Warszawa tel. 22 455 38 38

BUDUJĄC MOSTY

Największe miasto Turcji modernizuje swoją infrastrukturę, chcąc stać się jeszcze bardziej atrakcyjną destynacją dla turystów i biznesmenów.

TEKST DAVID O'BYRNE

Miniony rok po zapaści w 2016 roku był dla Stambułu przełomowy. Do miasta zawitało niemal 15,5 miliona turystów, co stanowi spory wzrost w porównaniu do 13,4 miliona odwiedzających w roku 2018. Według danych Tureckiego Związku Hotelarzy w sierpniu obłożenie stambulskich hoteli osiągnęło szczytowy poziom 87,7 procent, czyli o 4,4 procent więcej niż rok wcześniej i 10 procent powyżej średniej europejskiej.

Pod koniec czerwca w wyborach na burmistrza miasta zwyciężył młody polityk Ekrem Imamoglu z głównej, laickiej partii opozycyjnej. Jednym z pierwszych jego celów jest gruntowna reforma urzędów i zerwanie z wszechobecną, uciążliwą biurokracją oraz walka z korupcją. To drugie zadanie będzie niezwykle trudne, ponieważ według dobrze poinformowanych źródeł wiele firm świadczących usługi na rzecz miasta zdobyło

FOT.: ISTOCK

kontrakt na ich wykonywanie dzięki swoim silnym związkom z rządzącą krajem partią AK.

MIASTO GOSPODARZ

Imamoglu posiada dobre narzędzia do skutecznego przeprowadzenia planowanych przez siebie zmian. Niemal dwie dekady nieustannych inwestycji pozwoliły gruntownie zmodernizować infrastrukturę miejską i przeobraziły tutejszy handel oraz branżę hotelarską. Większość niskobudżetowych hosteli zniknęła. Obecnie w Stambule znajduje się ponad 220 hoteli cztero- i pięciogwiazdkowych, a w najbliższych latach do użytku zostaną oddane kolejne 54.

– Jesteśmy jednym z najbardziej konkurencyjnych miast pod względem ceny. Noc w pokoju kosztuje u nas średnio 80 euro, podczas gdy w innych miastach podróżni muszą wyłożyć od 150 do 200 euro – mówi Cemil Hakan Kilic, dyrektor generalny Stambulskiego Biura Kongresowo-Turystycznego (ICVB). Nowe inwestycje nie ograniczają się jedynie do centrum miasta i jego głównych atrakcji turystycznych. Markowe hotele można znaleźć teraz także w wielu mniej reprezentacyjnych dzielnicach Stambułu.

Ogromne zmiany zaszły także w gastronomii. Oprócz wszechobecnych budek z kebabami oraz barów serwujących ryby z grilla w Stambule znajdziemy teraz także wiele restauracji serwujących różnorodną kuchnię: od sushi po dania wegańskie. Zmiana ta nastąpiła po części naturalnie, ale również dzięki kreatywnemu podejściu i wizjonerstwu tureckich korporacji restauracyjnych. Jedną z nich jest firma D-Ream, w której portfolio znajdują się 52 ekskluzywne lokale, takie jak La Petite Maison (kuchnia francuska), Lacivert (świeże ryby i owoce morza) oraz Fenix (kuchnia japońska i amerykańska). Wszystkimi kierują szefowie kuchni, którzy doświadczenie zdobywali w najlepszych zagranicznych restauracjach. →

OŚRODEK BIZNESOWY

Jako największe miasto Turcji oraz centrum finansowe i biznesowe kraju Stambuł stanowi siłę napędową tureckiej gospodarki. Miasto posiada 56 szkół wyższych i siedem parków technologicznych, będąc swoistym inkubatorem i centrum licznych innowacji, które od trzech dekad są paliwem dla dynamicznego rozwoju całego kraju. Nic więc dziwnego, że staje się także jednym z najważniejszych regionalnych ośrodków spotkań biznesowych. W 2017 roku miasto było gospodarzem 143 międzynarodowych kongresów i konferencji, w których wzięło udział ponad 115 tysięcy uczestników. Niestety ICVB nie podaje statystyk za rok 2018, być może ze względu na to, iż są one nieco mniej imponujące. Sektor spotkań, w którym większość imprez planuje się z pięcioletnim wyprzedzeniem, jest szczególnie podatny na zewnętrzne zawirowania, a w 2016 roku Stambuł był mimowolną sceną nieudanego wojskowego zamachu stanu i kilku ataków terrorystycznych. I choć większa część miasta pozostawała przez ten czas całkowicie bezpieczna, to organizatorzy wydarzeń postanowili dmuchać na zimne i przenieść planowane imprezy do innych krajów.

– Pięć lat temu znajdowaliśmy się w pierwszej dziesiątce najlepszych miast kongresowych na świecie, ale z powodów

OD LEWEJ: Ritz-Carlton; Six Senses; Radisson Blu, Vadistanbul; Sumahan on the Water

HOTELE

Każdego roku w Stambule do użytku zostają oddane nowe, luksusowe hotele, a starsze obiekty przechodzą renowacje. Do tej drugiej kategorii zalicza się usytuowany w ścisłym centrum hotel Ritz-Carlton, który w 2018 roku wznowił swoją działalność po wielomilionowej modernizacji. W wystroju wszystkich jego 243 pokoi i 23 apartamentów postawiono na nawiązania do kultury osmańskiej, a wisienką na torcie jest mieszczący się na 14. piętrze apartament Ritz-Carlton o powierzchni 232 mkw., który posiada ogromne jacuzzi z widokiem na Bosfor.

Renomowane marki hotelarskie nie ograniczają się już jedynie do dzielnic biznesowych i turystycznych. Przykładowo w ostatnich latach grupa Radisson otworzyła w Stambule trzy nowe obiekty nakierunkowane na turystów biznesowych: 193-pokojowy Radisson Blu i liczący 169 apartamentów Radisson Residences mieszczą się w gigantycznym kompleksie handlowo-biznesowym Vadistanbul na północy miasta, natomiast na zachodnich rubieżach Stambułu znajduje się obiekt Radisson Residences Avrupa Tem ze 140 wygodnymi lokalami mieszkalnymi.

W mieście panuje moda na przekształcanie zabytkowych budynków na luksusowe obiekty butikowe. Przykładem jest mieszczący się w budynku XIX-wiecznej destylarni hotel Sumahan on the Water z własną łaźnią turecką i malowniczym widokiem na wybrzeże Bosforu. Każdy z 13 pokoi i apartamentów jest wyjątkowy, a siedem z nich ma dostęp do ogrodów. Równie ciekawie prezentuje się należący do sieci Six Senses hotel Kocatas Mansions, który mieści się w dawnej rezydencji osmańskiego ministra, na malowniczym północnym brzegu Bosforu. Znajdziemy tu m.in. 45 przestronnych pokoi, spa i doskonałą restaurację. Nie mniej uroczy, ale za to tańszy jest oddany do użytku w lecie 2019 roku 13-pokojowy hotel Des Arts mieszczący się w przebudowanej kamienicy w zabytkowej europejskiej dzielnicy Galata.

To jednak nie koniec dobrych wieści. W ostatnich kilku latach władze Stambułu wydały ponad 160 pozwoleń na budowę nowych hoteli, z których niemal 50 to obiekty cztero- i pięciogwiazdkowe. W połowie 2021 planowane jest otwarcie hotelu Peninsula Istanbul, stanowiącego ważną część kompleksu Galataport, dzięki czemu dawna dzielnica portowa Karakoy stanie się ważnym ośrodkiem turystyczno-biznesowym.

od nas niezależnych spadliśmy w tym rankingu – mówi Kilic, zapewniając przy tym, że obecnie Stambuł znów zyskuje na popularności.

TRANSPORT

Władze rozbudowują i modernizują także infrastrukturę transportową miasta. W ostatnich latach znacznie skrócił się czas podróży między europejskim i azjatyckim brzegiem Stambułu, do czego przyczyniło się oddanie do użytku nowego tunelu drogowego pod Bosforem. Dodatkowo, dzięki sieci tuneli powstałej po europejskiej stronie, skrócił się również czas podróży między głównymi przedmieściami, a niedawno otwarty most drogowy Yavuz Sultan Selim umożliwia ominięcie mocno zakorkowanego centrum.

Pod względem infrastruktury bijemy inne miasta na głowę.

W 2019 roku zakończono budowę systemu kolei podmiejskiej Marmaray łączącego 43 stacje na dwóch kontynentach za pomocą tunelu pod Bosforem. Stanowi on trzon sieci kolejowej, na którą składa się siedem linii metra, cztery linie tramwajowe i trzy linie kolei linowej.

– To szybki, czysty i bezpieczny środek transportu, który praktycznie zrewolucjonizował komunikację miejską w Stambule – mówi turecki analityk transportu Ergin Buyukbayramoglu, chwaląc przy tym burmistrza Imamoglu, który zarządził, aby część sieci działała przez całą dobę.

Od kilku lat trwa budowa kolejnych 11 linii metra i jednej tramwajowej, a także prace nad modernizacją linii kolei międzymiastowej do obsługi pociągów dużych prędkości.

W 2020 roku uruchomione zostaną szybkie połączenia między Stambułem a Izmirem, a także Sivasem, Samsunem i innymi miastami regionu Anatolii. Dzięki wsparciu z UE w wysokości 275 milionów euro toczą się także prace nad przebudową głównej linii kolejowej z Europy. Po jej ukończeniu w 2023 roku możliwa będzie nieprzerwana podróż pociągiem z północy Wielkiej Brytanii przez Europę do Stambułu, a także dalej na wschód, aż do Chin. Brzmi nierealnie? Być może, ale przy tureckiej pomysłowości i duchu przedsiębiorczości wszystko jest możliwe. ■

FOT.: ADOBESTOCK

OD GÓRY
Dzielnica biznesowa Levant; Lutfi Kirdar Convention and Exhibition Centre

PODRÓŻE PRZYSZŁOŚCI

W nadchodzących latach branżę turystyczną czeka gruntowna transformacja. Dotyczy to przede wszystkim nowych technologii i kwestii ochrony środowiska. Oto kilka wybranych przez nas koncepcji, które w nieodległej przyszłości mogą zrewolucjonizować rynek podróży.

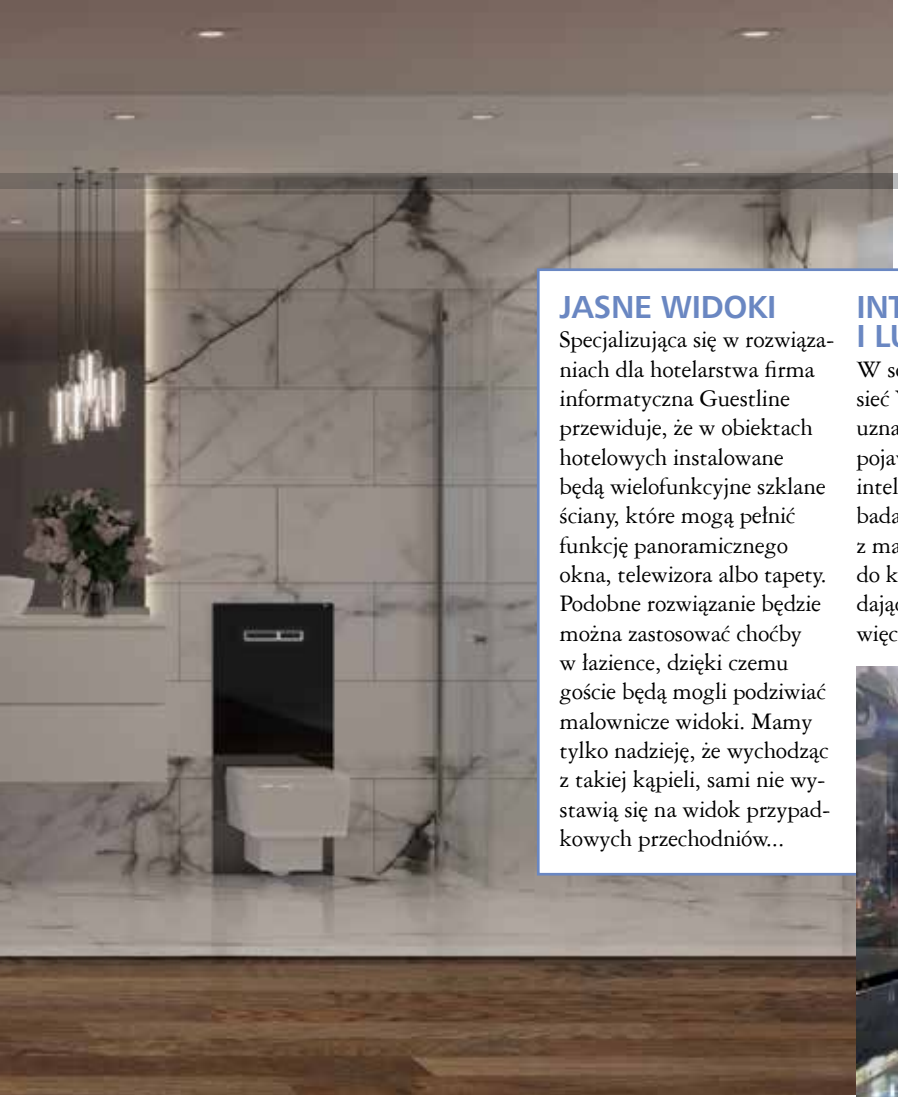

JASNE WIDOKI

Specjalizująca się w rozwiązaniach dla hotelarstwa firma informatyczna Guestline przewiduje, że w obiektach hotelowych instalowane będą wielofunkcyjne szklane ściany, które mogą pełnić funkcję panoramicznego okna, telewizora albo tapety. Podobne rozwiązanie będzie można zastosować choćby w łazience, dzięki czemu goście będą mogli podziwiać malownicze widoki. Mamy tylko nadzieję, że wychodząc z takiej kąpieli, sami nie wystawią się na widok przypadkowych przechodniów...

INTELIGENTNE ŁÓŻKA I LUSTRA

W sondażu przeprowadzonym przez sieć Yotel 72 procent respondentów uznało, że chciałoby, aby w hotelach pojawiły się ściany z wbudowanymi inteligentnymi lustrami. Sporej grupie badanych marzą się również łóżka z materacami dostosowującymi się do kształtu ciała użytkownika, składające się tak, aby zapewnić gościom więcej miejsca w pokoju.

81%
taki odsetek respondentów w sondażu sieci Yotel uważa, że do 2050 roku w hotelach używana będzie technologia rozszerzonej rzeczywistości.

COOPER CARRY ARCHITECTS

POKÓJ NA WYSOKOŚCI

Kolejną nagrodę dla najciekawszej radykalnej innowacji w branży hotelarskiej AD 2019 zdobyli studenci Rusłan Mannapow i Airat Zaidullin za projekt hotelowego ogrodu dachowego (Rooftop Hotel Garden) złożonego z modułów wykonanych ze szkła i metalu i mogących pełnić rolę dodatkowych pokoi z funkcją widokową.

MOBILNE HOTELE

Jednym z najważniejszych czynników, jakie bierzemy pod uwagę, rezerwując hotel, jest jego lokalizacja. A co powiedzielibyście na hotel, który można by postawić wszędzie tam, gdzie mamy na to ochotę? W ubiegłym roku studio Cooper Carry Architects zdobyło nagrodę dla najciekawszej radykalnej innowacji w branży hotelarskiej za rozwiązanie o nazwie Connectic. Tę konstrukcję przypominającą kapsułę można zainstalować w dowolnym miejscu – na przykład w parku, podwiesić pod mostem albo przyłączyć do istniejącego budynku.

62%
odsetek respondentów przekonanych, że biometryczna identyfikacja tożsamości w hotelach byłaby znacznym udogodnieniem dla gości.
juniperresearch.com

BIOMETRIA I KOMENDY GŁOSOWE

Według raportu „Hotel 2025" firmy Oracle Hospitality w przyszłości płatności za pobyt w hotelu zatwierdzać będziemy za pomocą odcisku palca, skanu tęczówki oka albo twarzy. Brzmi przerażająco? Być może, ale według wspomnianego wyżej sondażu sieci Yotel aż 88 procent podróżnych przewiduje, że do 2050 roku klucze do pokoju zastąpione zostaną skanowaniem rysów twarzy. W środku będzie równie nowocześnie. Światłem, klimatyzacją i ogrzewaniem będziemy sterować za pomocą komend, a prysznice zaaplikują nam idealną temperaturę wody.

→

AERODYNAMIKA

Flying V to prototyp ultranowoczesnego samolotu opracowanego przez holenderską politechnikę na zlecenie linii KLM. Dzięki aerodynamicznym kształtom samolot jest o 20 procent mniej paliwożerny od airbusa 350, a jego kabina pasażerska, luk bagażowy i zbiorniki paliwa mieszczą się w jego skrzydłach. Co więcej Flying V będzie dostosowany do istniejącej infrastruktury lotniskowej i nie trzeba będzie tworzyć dla niego specjalnych stanowisk parkingowych. Według linii KLM taki design samolotu zapewni pasażerom przyjemniejszy lot, więcej miejsca na nogi i łatwiejszy dostęp do łazienki.

Koncern Airbus testował niedawno końcówki skrzydeł, które falują niczym skrzydła albatrosa, co według inżynierów ma minimalizować efekt turbulencji.

EVTOL

EVTOL, czyli elektryczny samolot startu pionowego, to koncept, nad którego rozwojem pracują m.in. firmy Volocopter (na zdjęciu), Lilium, Uber i Airbus. Na papierze samoloty te mają wszystko, co trzeba, aby zrewolucjonizować sposób, w jaki poruszamy się po mieście, choć nadal nie wiadomo, czy będzie to dostatecznie bezpieczny środek transportu.

NOWE FOTELE

Wraz z rosnącą popularnością klasy ekonomicznej premium na rynku pojawią się nowe typy foteli dla tej klasy. Konstrukcję autorstwa brytyjskiej firmy Universal Movement (na ilustracji po prawej) wyposażono w specjalne składane skrzydełka, na których można oprzeć głowę i które zapewniają pasażerowi więcej prywatności.

Czy w klasie biznes da się jeszcze coś ulepszyć? Według Mike'a Crumpa z firmy projektowej Acumen Design Associates w przyszłości wnętrza samolotów będzie można dowolnie aranżować według bieżących potrzeb pasażerów. Możliwe będzie ułożenie foteli do posiłku dla dwojga, a także połączenie ich w duże łóżko. Być może pojawią się także strefy rodzinne i osobne saloniki dla zapracowanych turystów biznesowych.

Dzięki technologii rozpoznawania twarzy system rozrywki pokładowej będzie automatycznie dobierał zawartość multimediów do upodobań pasażera, a ekrany IFE będą większe i bardziej interaktywne.

ELEKTRYCZNE LOTY

Nie ulega wątpliwości, że będziemy latać samolotami elektrycznymi. Nad projektami samolotów o napędzie elektrycznym i hybrydowym pracuje obecnie ponad 170 firm na całym świecie – od wielkich koncernów takich jak Boeing po małe start-upy pokroju Wright Electric. Firmy Rolls-Royce, Airbus i Siemens od kilku lat pracują razem nad hybrydowo-elektrycznym silnikiem lotniczym o roboczej nazwie E-Fan X i mocy dwóch megawatów, który w 2021 roku ma odbyć pierwsze testy w powietrzu.

Przewiduje się, że samolotami o takim napędzie najbardziej zainteresowani będą przewoźnicy obsługujący rejsy krótkodystansowe, a także lotnictwo prywatne. Do 2027 brytyjska linia Easyjet zamierza wprowadzić pierwsze samoloty elektryczne na kilka obsługiwanych przez siebie tras.

A kiedy e-samoloty pojawią się na trasach długodystansowych? Według większości jest to pieśń odległej przyszłości. Dyrektor techniczny koncernu Airbus Grazia Vittadini wyjaśnia, że nawet gdyby udało się opracować akumulatory, które byłyby 30 razy wydajniejsze od obecnych, to i tak zasięg byłby pięć razy mniejszy od zasięgu produkowanego airbusa 320.

Do 2040 roku biopaliwa będą stanowić **20%** wszystkich paliw wykorzystywanych w lotnictwie. Międzynarodowa Agencja Energetyczna

SZYBCIEJ OD DŹWIĘKU

Amerykański Departament Transportu i Federalna Administracja Lotnictwa ogłosiły podjęcie działań w celu przyspieszenia prac nad budową cywilnego samolotu ponaddźwiękowego. Amerykańskie firmy Boeing i Aerion nawiązały współpracę, której rezultatem ma być produkcja samolotu mogącego osiągać prędkość 1,4 macha. Jeszcze w tym roku pierwszy testowy lot ma odbyć samolot firmy Boom Supersonic osiągający prędkość 2,2 macha, natomiast agencja kosmiczna NASA podpisała umowę z koncernem Lockheed Martin na budowę samolotu demonstracyjnego do badania redukcji grzmotu towarzyszącego przekraczaniu bariery dźwięku.

W ciągu najbliższych 20 lat liczba pasażerów linii lotniczych podwoi się do **8,2 mld** rocznie. (IATA)

CHRISTOPHER JOHNSON/FENTRESS

PROJEKT LOTNISKA

Prace architektów oddane na konkurs projektów lotnisk Fentress Global Design pokazują, jak różnie mogą wyglądać porty lotnicze. Zwycięski projekt z 2019 roku, wykonany przez Daoru Wanga, przedstawia lotnisko w systemie drive-through z samolotami przemieszczającymi się w jednym ciągu do kolejnych faz obsługi i obiektami przeniesionymi z parterowego terminala do wieżowca. Inny projekt, wykonany przez Christophera Johnsona, przenosi proces obsługi samolotu w systemie drive-through pod budynek terminala.

ODPRAWA I BAGAŻ

Dostawca usług IT SITA przewiduje likwidację lotniskowych punktów odprawy, które zostaną całkowicie zastąpione odprawą online oraz punktami samoobsługowymi, przy czym pasażerowie będą informowani na każdym etapie podróży poprzez ich telefony komórkowe o wejściu na pokład, zmianach lotu, przemieszczaniu bagażu. SITA twierdzi, że zdalna odprawa i pobranie bagażu będzie oferowane w wielu punktach po drodze, takich jak dworzec kolejowy, parking samochodowy czy kawiarnia. Będą one połączone z ekspresowymi pasami transportowymi, a drogę bagażu będzie można śledzić. Ponadto przewiduje się możliwość odbioru lub dostawy do domu i hotelu.

PROCEDURY BEZPIECZEŃSTWA

Pojawia się nowa generacja skanerów ochronnych, która wyeliminuje obowiązek umieszczania płynów w plastikowych torebkach i zdejmowania butów. W połączeniu z technologią rozpoznawania twarzy urządzenia te zmienią sposób przechodzenia przez kontrolę bezpieczeństwa. W bliskiej przyszłości środki procedury bezpieczeństwa mogą być częścią jazdy ruchomymi schodami poprzez skanery twarzy i ciała albo nawet być przeprowadzane w transporcie publicznym podczas dojazdu na lotnisko.

ROBOTYZACJA

Bardziej zaawansowane staną się udzielające odpowiedzi automaty, działające już w portach lotniczych takich jak Heathrow. Roboty będą parkować samochody (tak jak model ze Stanley Robotics), odwozić pasażerów do właściwej bramki, łącząc to z procesem rozpoznawania twarzy i rozwiązując inne skomplikowane zagadnienia.

ULEPSZONE PROCEDURY BIOMETRYCZNE

Biometria jest u progu do zrewolucjonizowania sposobu przemieszczania się po portach. Technologia rozpoznawania twarzy przeprowadzi nas przez odprawę, ochronę i wejście na pokład bez okazywania paszportu czy karty pokładowej. Dodatkowo biometria będzie użyteczna przy dobieraniu reklam dla pasażerów na podstawie ich wieku, płci lub nastroju, wstępie do poczekalni albo do zapłaty w sklepie.

TECHNOLOGIA HYPERLOOP

Według raportu British Airways „BA 2119: Flight of the Future" porty lotnicze, a nawet samoloty będą zintegrowane z systemem tranzytowym w technologii hyperloop, gdzie pasażerowie są transportowani w kapsułach z jednego samolotu do drugiego. Jest to szybki środek transportu poruszający się za pomocą napędu elektrycznego wewnątrz rury niskociśnieniowej. Bezpośrednio w tych kapsułach mogły by być przeprowadzone odprawa, sprawdzenie wiz, wybór jedzenia, picia i filmów.

Odwiedź nowy portal lotniczy Centrum Lotów

centrumlotow.pl

- Najniższe opłaty serwisowe
- okazje Biznes i First
- tanie linie
- oferty hotelowe
- dziesiątki porad

sprawdź nas

DO BEZKRESU I DALEJ

Zwiedziłeś wszystko? Niedługo, wraz ze startem kosmicznych hoteli będziecie mieli możliwość opuszczenia stratosfery. Space X Starship Elona Muska (na obrazku) ma w 2023 zabrać pierwszego prywatnego pasażera w podróż dookoła Księżyca, a Virgin Galactic wciąż reklamuje wystartowanie w tym roku lotów na pokładzie swojego Space Ship Two w cenie 200 tysięcy funtów.

Gateway Foundation planuje rozpoczęcie w 2025 hotelowej działalności na Von Braun Rotating Space Station z ośmiocyfrowymi cenami za pobyt. Stacja będzie mogła manipulować poziomem grawitacji poprzez zmiany prędkości wirowania wokół własnej osi tak, by można było odczuć nieważkość, ale i twardo stanąć na nogach podczas posiłku lub ćwiczeń.

Do komercjalizacji kosmosu dołączy też Orion Span z modularną stacją Aurora. W ofercie będzie hodowanie roślin na orbicie i możliwość doświadczenia nieważkości.

2030

To rok, w którym Von Braun Rotating Space Station zamierza liczyć 500 mieszkańców na orbicie i przyjmować 200 turystów na miesiąc.

WIRTUALNE ŚWIATY

Wirtualna rzeczywistość stanie się normalnością w turystyce i pracy. Wyposażenie sensoryczne hotelowych pokoi oznacza zapewnienie dowolnego widoku, na plażę lub miasto, w zależności od nastroju. Albo przy pomocy zestawu headset będziecie mogli uciec od rzeczywistości w świat domowych wakacji. Spotkania będą odbywać się w wirtualnym biurze. By zredukować ślad węglowy firmy, producenci będą stosować VR zamiast jazd testowych, a linie będą oferować wirtualne rozrywki.

TECHNOLOGIA TRANSLACYJNA

Czy będziemy nadal uczyć się języków, kiedy pojawi się jeszcze bardziej zaawansowana technologia? Aplikacje i urządzenia już potrafią tłumaczyć w czasie rzeczywistym, a według raportu Ericsson Consumer Lab's „10 Hot Consumer Trends 2030: The Internet of Senses" do 2030 blisko 70 procent konsumentów będzie posiadało słuchawki, biegle tłumaczą różne języki. W dalekiej przyszłości ludzie mogą zostać zaczipowani i umysł otrzyma natychmiastowe tłumaczenie. Być może będziemy w stanie czytać w myślach, pozbywając się słów w ogóle.

FOT.: ADOBESTOCK

BJARKE INGELS GROUP

Ponad **60%** światowej populacji w ciągu 10 lat będzie żyć w miastach według World Economic Forum.

UNOSZĄCE SIĘ MIASTA

W związku z tym, że do 2050 roku 90 procent największych miast świata będzie wystawionych na konsekwencje podnoszącego się poziomu morza, Oceanix zaprojektowało pierwsze zrównoważone pływające miasto (na obrazku) dla 10 tysięcy mieszkańców. Zabezpieczony przed zalaniem i sztormem habitat składa się z sześciu dzielnic ulokowanych dookoła chronionej centralnej dzielnicy z komunalną hodowlą. Budynki zrobione z lokalnych materiałów mogą być przemieszczane w odpowiednie lokacje, kiedy wymaga tego pogoda.

POKOJE AUTONOMICZNE

Studio projektowe Aprilli zaproponowało „autonomous travel suite" (na obrazku), czyli samochód łączący zdalną jazdę z hotelowym pokojem, gdzie są urządzenia łazienkowe, do spania i pracy, zapewniające wydajność podczas podróży. Aprilli uważa to za konkurencyjną opcję dla transportu lotniczego i kolejowego, gdyż wyklucza potrzebę dodatkowych środków transportu. Suity są zaprojektowane, by były w stanie dołączyć się do istniejącej infrastruktury w hotelu, umożliwiając gościom dostęp do usług publicznych.

RADISSON COLLECTION HOTEL WARSAW

To wyjątkowe miejsce na hotelowej mapie stolicy. Legendarna marka, słynąca z najlepszej jakości usług, wyjątkowego designu i gościnności, jest godna polecenia wszystkim, którzy chcą się zatrzymać w Warszawie.

Hotele Radisson Collection to obiekty, które łączy położenie w wyjątkowych miejscach na świecie. Reprezentują one wachlarz wspaniałych nieruchomości w najlepszych lokalizacjach. Dzięki nowemu, wyjątkowemu wystrojowi wnętrz i dostępnym usługom, a także profesjonalnej obsłudze Radisson Collection Hotel Warsaw oferuje dziś swoim gościom doświadczenia na najwyższym poziomie.

NOWA MARKA W WARSZAWIE

Nowy warszawski hotel oferuje 311 pokoi i apartamentów. Lobby, pokoje oraz przestrzenie wspólne, w tym restauracje, zostały zmodernizowane, dzięki czemu we wnętrzach zagościł duch nowej marki. Wszystko jest tu nowe. Duże wrażenie robią: nowoczesne i przestronne lobby, w którym można wygodnie popracować na komputerze, zasilając go indukcyjną bezprzewodową ładowarką, a także dwie restauracje. W jednej z nich serwowane są słynne śniadania Radissona, znane dobrze i doceniane przez osoby często podróżujące. Bufet jest wyjątkowo urozmaicony, a do tego można jeszcze zamówić takie przysmaki, jak grzanka z awokado z jajkiem w koszulce czy wyborne omlety. Z kolei restauracja Nokto to idealne miejsce zarówno na romantyczną kolację, jak i spotkanie z przyjaciółmi. Wszechobecne ciemne →

kolory ścian i tkanin nadają tej klasycznej przestrzeni intymną atmosferę. Podawane tu dania są inspirowane współczesną kuchnią polską i warszawską. Miejsce przyciąga smakoszy z całego świata, ponieważ stało się już sławne jako jedno z najlepszych fine dining place w Warszawie. W hotelu jest również modny lounge bar The Spot, położony w otwartej przestrzeni połączonej z tarasem.

NOWOCZESNE POKOJE

Kategorii pokoi jest wiele, każdy znajdzie swój ulubiony standard. Pokoje Collection, podobnie jak Superior Collection, mają powierzchnię 28 mkw. Są wyposażone w jedno lub dwa wygodne łóżka, sofę, stolik, krzesło, lampę, lustro, a także nowoczesną łazienkę. Pokoje Premium Collection są nieco większe i część z nich posiada widok na centrum Warszawy. Narożny Superior Collection oferuje 31 mkw., a apartament Junior aż 40 mkw. z częścią salonową i sypialną – co jest idealnym rozwiązaniem na dłuższy pobyt. Apartament Suite z osobnym salonem i sypialnią posiada 53 mkw.

APARTAMENT PREZYDENCKI

Najpiękniejszym miejscem w hotelu jest Apartament Prezydencki, zajmujący aż 142 mkw. Znajduje się on na 9. piętrze, pod numerem 952. Miejsce to, oprócz przestrzeni, wyróżniają duże okna – od sufitu do podłogi, które można otworzyć, aby wpadło do pomieszczenia trochę świeżego powietrza. Składa się z dużego salonu, w którym mieści się stół na osiem osób, olbrzymiego telewizora, wygodnej kanapy i fotela. To również dobre miejsce na minikonferencje. Z jednej strony przylega do niego mniejszy salon, w którym znajduje się barek i maszyna do parzenia kawy, a także – sypialnia z łazienką. Goście, którzy decydują się wynająć go, mają również do dyspozycji kuchnię wyposażoną w naczynia i szafki, a także lodówkę. Trzeba przyznać, że robi on duże wrażenie. Z Apartamentu Prezydenckiego roztacza się widok na ulicę Grzybowską i centrum Warszawy. Apartament jest nowoczesny, designerski, szlachetnie wysmakowany.

LOKALIZACJA I USŁUGI

Radisson Collection Hotel Warsaw jest położony w biznesowej dzielnicy, w pobliżu budynku Warsaw Financial Center i przyciągającego wzrok wieżowca Rondo ONZ, dzięki czemu jest on idealną bazą wypadową na spotkania. W pobliżu znajduje się wiele atrakcji historycznych i kulturalnych, w tym teren byłego getta żydowskiego czy teatr Roma – oba w promieniu 2 kilometrów od hotelu. Hotel jest otoczony siecią różnych środków transportu. Lotnisko Chopina jest oddalone o 25 minut, a od niedawno wyremontowanego Dworca Centralnego dzieli go zaledwie 1 kilometr. Takie położenie zapewnia wygodny dojazd do innych polskich miast, a także do głównych ośrodków biznesowych w Europie, takich jak Berlin, Paryż, Londyn czy Rzym.

O wysoką jakość doświadczeń dbają pracownicy, zapewniając obsługę 24/7 oraz menedżerowie dostępni w ciągu dnia. Osobom podróżującym w interesach hotel zapewnia wyjątkowe przestrzenie do spotkań i wydarzeń w salach, które mogą pomieścić ponad 400 osób; **radissonhotelgroup.com**

Radisson Collection Hotel Warsaw oferuje gościom doświadczenia na najwyższym poziomie.

Miłośnicy kuchni azjatyckiej odwiedzają Sheraton

Rok 2019 był dla hotelu Sheraton przełomowy. Hotel, który od 1996 roku wpisuje się w panoramę placu Trzech Krzyży, przeszedł całkowity remont. Efektem pełnej renowacji hotelowego lobby i restauracji, a kilka lat wcześniej renowacji wszystkich 350 pokoi było otrzymanie przez hotel tytułu „Grand" i zmiany nazwy na Sheraton Grand Warsaw. Kolejnym efektem remontu jest powstanie świetnej restauracji we włoskim stylu – Cuciny Mii, której zdecydowanym atutem jest słynny już w mieście Bar z Mozzarellą. Zmianom uległa także ikona Sheratona, restauracja inAzia, której wnętrza przed remontem pozostawiały już wiele do życzenia. Wizualnie inAzia przeszła totalną rewolucję. Jest nowocześnie, ciepło i klimatycznie. Jest po prostu pięknie, a co najważniejsze, serwowane w nowych wnętrzach dania są na naprawdę najwyższym poziomie. O smaki w inAzii dbają executive chef Marcin Sasin, który doświadczenie przywiózł z Chin, Tajlandii, Singapuru i Korei, oraz sous-chef Piotr Żebrowski, który kulinarne szlify zdobywał w Chinach i Japonii.

NOWE WNĘTRZE

To, co rzuca nam się w oczy po przekroczeniu odnowionej inAzii, to wystrój wnętrz nawiązujący do kolorów morza. Szmaragdowe ściany, granatowe fotele, koralowe kanapy i zasłony, pofalowane elementy złota na ścianach, które odbijają światło jak tafla wody, marmurowe blaty, drewniane wykończenia i minimalistyczne dekoracje stołów – to wszystko sprawia wrażenie, jakbyśmy przenieśli się do krajów Środkowo-Wschodniej Azji. Dodatkowo w restauracji znajdziemy dwa oddzielone pomieszczenia, które mogą pomieścić do 10 osób podczas prywatnych uroczystości. Co jeszcze zaskakuje, to okna wychodzące na kuchnię, przez które możemy obserwować kucharzy przy pracy. Zdarza się, że przez takie właśnie okno dania wydawane są nam prosto na stół, i to przez samego szefa kuchni.

To, co rzuca nam się w oczy po przekroczeniu odnowionej inAzii, to wystrój wnętrz nawiązujący do kolorów morza.

WYJĄTKOWE MENU

Co do samego jedzenia, inAzia zachwyca nawet najbardziej wybrednych entuzjastów kuchni azjatyckiej. Dania przygotowywane są z najświeższych mięs, ryb i owoców morza. Wszystkie produkty są najwyższej jakości. Potrawy, jakie tu spotkamy, to m.in. wszystkim nam bardzo dobrze znany Pad Thai, czyli smażony makaron ryżowy, który najczęściej łączymy z krewetkami i tofu, sosem na bazie sosu rybnego i sojowego, a także kiełkami fasoli, jajkiem limonką i tamaryndem, który nadaje wyjątkowy aromat.

Specjalnością inAzii jest natomiast kaczka. Podana z imbirem, kapustą pak choy i sosem śliwkowym rozpływa się w ustach, a jej sekretem jest złocista chrupka skórka, którą uzyskuje się przez wpuszczenie powietrza pomiędzy mięso a skórę przed pieczeniem – co zdradził nam sam szef kuchni.

Kolejnym bestsellerem inAzii jest smażona polędwica wołowa podawana z warzywami i czarnym pieprzem. To danie to kolejny przykład na to, że mniej znaczy więcej. Sos ostrygowy i imbir nadają konsystencji i aromatu potrawie, ale to pieprz jest tu głównym bohaterem, który uwydatnia smak miękkiego soczystego mięsa.

Zdecydowanie na uwagę zasługują też krewetki z mieszanką tajskiego curry, sosem z limonki, mleczkiem kokosowym, owocami liczi, bakłażanem i tajską bazylią. To danie to istna eksplozja smaku. Podobnie z resztą jak Tom Yum Kung, czyli zupa

z krewetkami, kolendrą imbirem, trawą cytrynową, mleczkiem kokosowym, pastą chili i grzybkami shimeji. Gratka dla miłośników ostrych, aromatycznych smaków.

W inAzii spróbować można także pierożków Dim Sum, które są genialnym połączeniem struktur. Cienkie i delikatne ciasto pierożków połączone z krewetką, wakame, chrupiącym czosnkiem i rozpływającym się w ustach kawiorem sojowym to danie mocno złożone smakowo, przemyślane i absolutnie zaskakujące. Inną niespodzianką jest sałatka z kurczaka. Danie niby proste, składające się z makaronu sojowego, kandyzowanego kokosa, orzeszków ziemnych i kawałków miękkiego, soczystego kurczaka marynowanego w curry, jednak diabeł tkwi w szczegółach. W tym przypadku oryginalnego smaku potrawie dodaje ogórek infuzowany, marynowany w sake i imbirze.

Jednak najczęściej wybieranym daniem, po które sięgają stali goście inAzii, jest ośmiornica w tempurze. Delikatna ośmiornica z imbirem, chrupiącą sałatą i wakame jest absolutnym hitem restauracji i idealną przekąską na zaostrzenie apetytu. Nie można też nie wspomnieć o deserach. W karcie znajdziemy cztery propozycje, a m.in. kolejne zaskoczenie, czyli ciastko jogurtowo-migdałowe z karmelem, toffi z mango i, co ciekawe, podawane z lodami o smaku miso. Miłośników bardziej tradycyjnych smaków urzeknie też mus kokosowy z pistacjami i kruszonką maślaną lub sernik z grillowaną gruszką podawany z lodami o smaku zielonej herbaty.

inAzia zachwyca nawet najbardziej wybrednych entuzjastów kuchni azjatyckiej. Dania przygotowywane są z najświeższych mięs, ryb i owoców morza. Wszystkie produkty są najwyższej jakości.

WYJĄTKOWA RESTAURACJA

Bogactwo orientalnych smaków i aromatów, bazujących na oryginalnych azjatyckich przepisach i najlepszej jakości składnikach, zachwyci każdego miłośnika kuchni azjatyckiej, który doceni smak owoców morza i mięs przygotowanych na japońskim grillu robata, aromatycznych przypraw i ziół krajów dalekiej Azji i zaskakujących rozwiązań w projektowaniu dań. inAzia to jednak nie tylko wyborne jedzenie, ale i doskonała obsługa na najwyższym poziomie. Nie zapominajmy, że restauracja znajduje się przy placu Trzech Krzyży w pięciogwiazdkowym hotelu Sheraton Grand Warsaw, a taka lokalizacja zobowiązuje. inAzia zaprasza od poniedziałku do soboty od godziny 18:00. Cała restauracja może pomieścić do 56 gości, jednocześnie oferując prywatną przestrzeń w jednym z dwóch oddzielnych pokoi restauracyjnych, przeznaczonych dla maksymalnie 10 gości. ■

Odpowiedzialny podróżny

CEL – BYĆ NEUTRALNYM

Efektywność węglowa, kompensacja i alternatywne metody ogrzewania odgrywają ważną rolę w procesie przechodzenia firm na neutralność węglową.

SZWAJCARSKA GRUPA HOTELOWA TSCHUGGEN zadbała o to, aby pobyty gości w jej hotelach był neutralne węglowo. Po osiągnięciu maksymalnej możliwej redukcji emisji CO_2 w swoich obiektach teraz Tschuggen chce wdrożyć program zachowania neutralności węglowej od momentu zameldowania gości w hotelu aż do ich wymeldowania. Dodatkowo w przypadkach, gdzie emisja CO_2 jest nieunikniona, firma równoważy ją, wspierając finansowo dwa projekty klimatyczne: rekultywację terenów podmokłych w Tourbières des Ponts-de-Martel oraz ochronę zagrożonych wyginięciem goryli w górach Virunga w Rwandzie. Jednym z obiektów grupy jest Valsana Hotel and Apartments w Arosie, który posiada 40 pokoi i 9 apartamentów ogrzewanych energią z tzw. baterii lodowej mieszczącej się w podziemiach budynku. W całym hotelu wymieniono także piece na takie, które nie spalają drewna, goście są dowożeni z lotniska elektrycznymi autami marki Tesla, papier na recepcji pochodzi z recyklingu, a butelki z kosmetykami w łazience są wielokrotnego użytku. Co więcej hotel czerpie prąd z czystej alpejskiej elektrowni wodnej.

OD GÓRY: balkon w Valsana Hotel and Apartments; kolejka górska w hotelu Tschuggen Grand Hotel; pokój w hotelu Valsana

EKOPLASTIK W SAS

Ze względu na wymogi dotyczące bezpieczeństwa żywności na pokładach samolotów często trudno jest się obyć bez przedmiotów wykonanych z tworzywa sztucznego. Chcąc rozwiązać ten problem, linia SAS wprowadziła do kabin pasażerskich samolotów nowe pudełka, w których dostarczane są posiłki pasażerom klasy ekonomicznej. Pojemniki te wykonano z ekologicznego papieru pokrytego powłoką z organicznego plastiku. Równie ekologiczne są plastikowe sztućce na pokładach maszyn SAS. Wykonano je z oleju roślinnego, dzięki czemu rozkładają się w procesie naturalnej fermentacji i nadają do kompostowania. Sztućce owinięte są papierowymi serwetkami, które również wykonano z materiału pochodzącego z recyklingu, a wilgotne chusteczki są teraz dostępne jedynie na życzenie pasażera. Do maja nowe sztućce znajdą się w każdym pudełku z posiłkiem w samolotach skandynawskiego przewoźnika.

KOMPENSACJA

1 AIR FRANCE

Francuski przewoźnik kompensuje emisję CO_2 podczas wszystkich rejsów na terenie Francji poprzez udział w projektach ekologicznych.

2 BRITISH AIRWAYS

Klienci podróżujący lotami krajowymi obsługiwanymi przez BA mogą być pewni, że emisje CO_2 związane z ich rejsem są całkowicie skompensowane.

3 EASYJET

Przewoźnik ten w pełni kompensuje emisje CO_2 z paliwa spalanego podczas wszystkich swoich lotów krajowych i międzynarodowych.

4 JETBLUE

Od lipca tego roku tania linia zamierza kompensować emisje CO_2 ze wszystkich swoich amerykańskich lotów krajowych.

CYTAT MIESIĄCA

„Wydajemy się nie rozumieć, że gdyby miliardy lat życia na ziemi przyrównać do jednego dnia, historia osiadłych cywilizacji trwałaby zaledwie 0,2 sekundy".

Amerykański ekolog Bill McKibben, „Falter: Has the Human Game Begun to Play Itself Out?" („Załamanie: Czyżby rasa ludzka sama chciała się wyniszczyć?")

FILIŻANKA JAKO PRZEKĄSKA?

Te jadalne filiżanki do kawy wykonane z biszkoptu testowane są właśnie w salonach lotniskowych linii Air New Zealand w Auckland i na wybranych lotach przewoźnika między Australią i Nową Zelandią. Do produkcji tych w pełni organicznych filiżanek wypiekanych w rodzinnej firmie Twiice używa się jedynie mąki pszennej, cukru, jajek i esencji waniliowej. Firma gwarantuje, że filiżanka pozostanie szczelna i chrupiąca tak długo, ile przeciętnemu człowiekowi zabiera wypicie kawy. Niki Chave, dyrektor ds. nowych rozwiązań pokładowych w linii Air New Zealand, mówi, że przewoźnik rozważa podjęcie szerszej współpracy z producentem filiżanek, dzięki czemu mogłyby one wkrótce trafić również na pokłady samolotów. Uwaga: jadalne filiżanki zawierają gluten i mogą również zawierać śladowe ilości nabiału, soi, orzechów i nasion sezamu.

DRZEWA DLA KOLEI

Za każdy odbyty kurs pociągu linii Eurostar firma zobowiązała się sadzić po jednym drzewie w ramach równoważenia bilansu CO_2. Operator nawiązał także współpracę z organizacjami Woodland Trust, Reforest Action i Trees for All, które każdego roku pomogą mu zasadzić dodatkowo 20 tysięcy drzew w lasach Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Holandii.
Przewoźnik zaczął również pozbywać się ze swoich składów plastikowych przedmiotów jednorazowego użytku. W listopadzie ubiegłego roku odbył się pierwszy bezplastikowy kurs pociągu Eurostar na trasie z Londynu do Paryża. Sztućce wykonane z tworzyw sztucznych zastąpiono w nim drewnianymi, wino serwowano w szklanych butelkach, a kawę w tekturowych kubeczkach.

3 EKO-LEKTURY

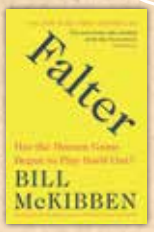

„Falter: Has the Human Game Begun to Play Itself Out?" („Załamanie: Czyżby rasa ludzka sama chciała się wyniszczyć?")
30 lat temu Bill McKibben napisał książkę zatytułowaną „The End of Nature" („Koniec przyrody") i teraz, po wielu latach aktywizmu ekologicznego postanowił obiektywnie ocenić zagrożenia, z jakimi musi uporać się ludzkość, aby móc przetrwać. W swojej książce jasno stwierdza, że politycy są na wskroś skorumpowani i nie chcą działać na rzecz ochrony środowiska.

„There is No Planet B" („Nie ma planety B")
Wykarmienie świata, zmiany klimatu, bioróżnorodność, antybiotyki, tworzywa sztuczne... Jakie są skutki naszych działań i co możemy z tym zrobić? Mike Berners-Lee skompilował fakty i liczby oraz wiele porad dotyczących tego, co każdy z nas może zrobić, aby uchronić planetę przed ekologiczną zagładą. To praktyczny przewodnik oferujący czytelnikowi indywidualne wskazówki, a zarazem nie silący się na moralizatorstwo.

„The Chrysalids" („Poczwarki")
Pisarz John Wyndham znany jest przede wszystkim z książki zatytułowanej „The Day of the Triffids" („Dzień Tryfidów"). Akcja „Poczwarek" rozgrywa się w postapokaliptycznym świecie, w którym ludzie wierzą, że Bóg zesłał niegdyś na nich cierpienie, kończąc tym samym epokę tzw. starych ludzi. To niezwykle ciekawa opowieść, opisująca proces dojrzewania głównego bohatera Davida Strorma.

Skandynawski odkrywca

Statek wycieczkowy z napędem hybrydowym MS Fridtjof Nansen kończy swoje kilkumiesięczne próby morskie serią krótkich przedinauguracyjnych rejsów po wodach Wielkiej Brytanii. Podczas tych pięciodniowych wycieczek, w które jednostka wyruszy z portów w Londynie (7 marca), Liverpoolu (12 marca) i Portsmouth (17 marca), pasażerowie będą mogli zwiedzić południowe wybrzeże Wielkiej Brytanii, w tym wyspy Scilly i Fowey, wyspę Man oraz Dartmouth. Potem wycieczkowiec wróci do Norwegii, by latem tego roku przemierzyć wody Grenlandii i Islandii. MS Fridtjof Nansen może pomieścić do 500 gości, a w jego skład wchodzi w pełni wyposażone centrum nauki oraz pokład widokowy, basen bez krawędzi, sauna z widokiem na morze, centrum odnowy biologicznej, trzy restauracje, bary i tzw. salon odkrywców. Ponad połowa kabin ma własne balkony. Jest to drugi statek z napędem hybrydowym należący do firmy Hurtigruten, która, aby uczcić 125-lecie istnienia, pozbyła się z pokładu swoich jednostek wszystkich przedmiotów jednorazowego użytku wykonanych z plastiku. Obecnie armator modernizuje flotę, wyposażając ją w napęd hybrydowy składający się z akumulatorów działających w połączeniu z silnikiem na skroplony gaz ziemny i biogaz. hurtigruten.co.uk

LOTNISKA CHCĄ BYĆ EKO

1 GLASGOW

Port w Glasgow zakupił flotę autobusów elektrycznych, które kursują wahadłowo między terminalem lotniska i parkingiem długoterminowym. Wcześniej trasę tę obsługiwały nieekologiczne autobusy spalinowe.

2 BIRMINGHAM

W ślady Glasgow poszedł także port w Birmingham, zakupując sześć jednopokładowych autobusów 7900e. Zapewniają one podróżnym bezpłatny transport w strefie ogólnodostępnej lotniska, a przy tym są cichsze, posiadają porty USB do ładowania urządzeń mobilnych oraz ekrany z bieżącymi informacjami na temat lotów.

3 LONDON STANSTED

Londyńskie lotnisko zaczęło właśnie testy nowych kompostowalnych woreczków dla pasażerów przewożących płyny w bagażu podręcznym. Według przedstawiciela portu obecnie w Stansted zużywa się w tym celu aż 11 milionów sztuk woreczków rocznie. Nowe plastikowe torebki posiadają certyfikat Departamentu Transportu i Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

HILTON NA CZYSTO

Brytyjski oddział grupy Hilton ogłosił wdrożenie programu recyklingu mydła, dzięki któremu każdego roku na wysypiska śmieci trafi o 64 tony mniej odpadów niż dotychczas. Dzięki współpracy z organizacją Clean the World od teraz zużyte kostki mydła z brytyjskich hoteli marki Hilton (oraz 17 obiektów grupy w Europie kontynentalnej) wysyła się do zakładu przetwarzania odpadów w Amsterdamie. Tam zostają one oczyszczone i przerobione na nowe kostki, które trafiają następnie do krajów, w których panuje wysoka śmiertelność wywołana chorobami zakaźnymi. Według organizacji pozarządowych codziennie w hotelach na całym świecie wyrzuca się pięć milionów częściowo zużytych kostek mydła. Docelowo grupa Hilton zamierza poddawać recyklingowi wszystkie zużyte mydła w swoich obiektach.

MOC NADCHODZI

Od supersamochodów przez auta typu supermini po nowe odsłony znanych klasyków i zaawansowane technologicznie limuzyny. W bieżącym roku czeka nas wiele ciekawych premier, które mogą na długo zapisać się w annałach motoryzacji.

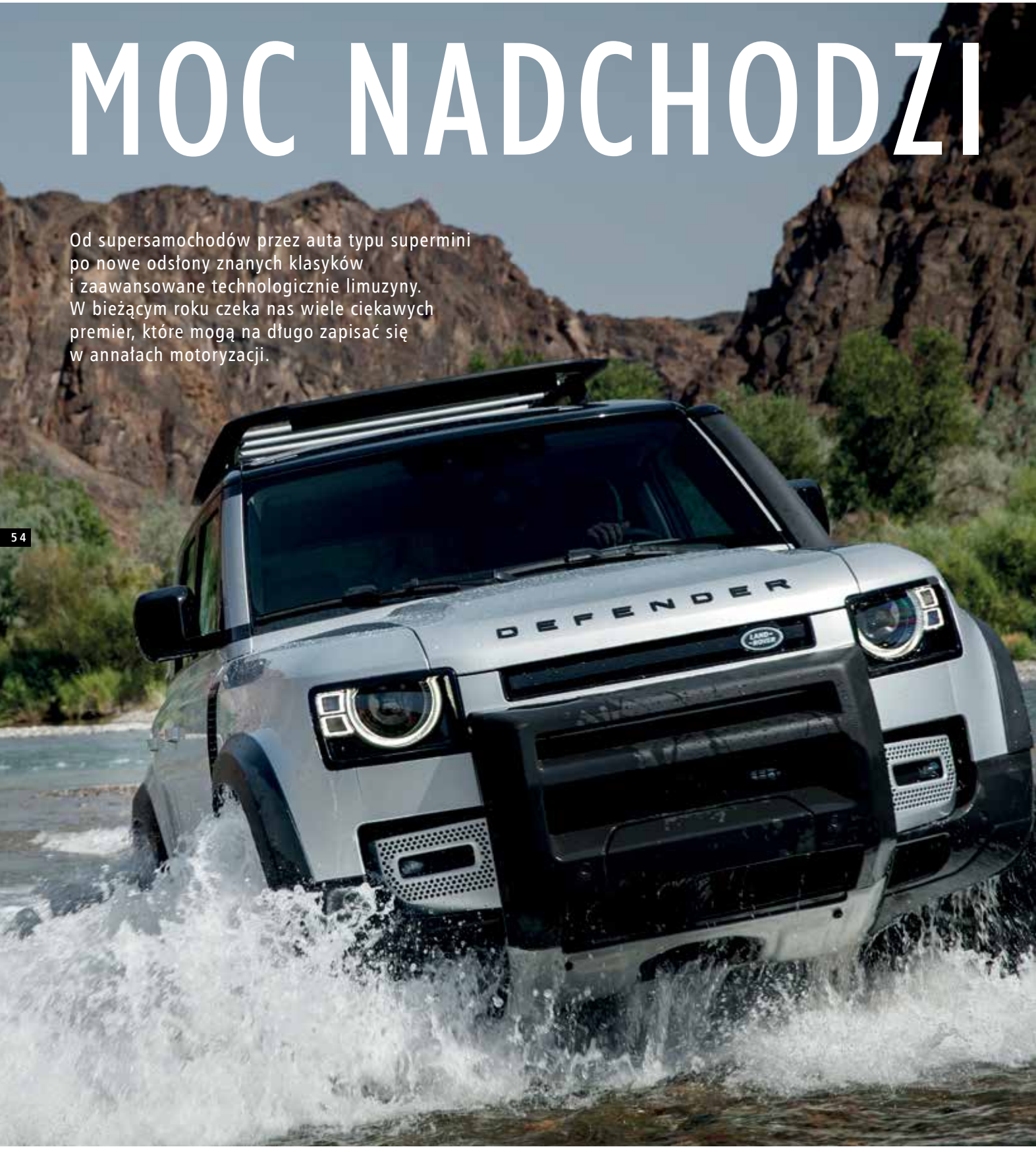

LAND ROVER DEFENDER

Cena: od 240 tys. zł
W sprzedaży: wiosna 2020

Długo czekaliśmy, ale się doczekaliśmy. Nowy model Land Rover Defender wkrótce trafi do salonów. I od razu uwaga: nowa odsłona nie jest dokładnym następcą wcześniejszego modelu, głównie z tego powodu, iż jego poprzednik był archaiczną konstrukcją powstałą za rządów Margaret Thatcher. Nowy model ma charakteryzować się niezwykłą manewrowością w terenie i praktycznymi rozwiązaniami, a także wyrazistą stylizacją. Co ciekawe, dla klientów, którym zależy na typowym wole roboczym, nadal będzie dostępna wersja uproszczona o nazwie Commercial. Na początek na rynku zadebiutuje wersja wydłużona o numerze 110, a kilka miesięcy później trzydrzwiowa oznaczona liczbą 90. Samochody dostępne będą wraz z czterema pakietami doposażenia i 170 indywidualnymi akcesoriami, co oznacza, że każdy klient będzie mógł zbudować swoją własną wersję dokładnie tak, jak ją sobie wymarzył. W nieodległej przyszłości pojawi się także wersja z klasycznym silnikiem hybrydowym oraz hybrydą typu plug-in. Już nie możemy się doczekać.

PORSCHE TAYCAN

Cena: od 653 tys. zł
Dostępny w sprzedaży

Taycan to pierwszy w pełni elektryczny model samochodu wyprodukowany przez producenta ze Stuttgartu. Ten czterodrzwiowy sedan początkowo pojawi się w odmianach Turbo i Turbo S (oznaczających ich moc), by w połowie roku doczekać się nieco słabszej wersji o oznaczeniu 4S. Natychmiastowa dostępność mocy z silnika elektrycznego w połączeniu z napędem na cztery koła zapewniają osiągi na poziomie samochodu supersportowego. Turbo S rozpędza się do pierwszej setki w 2,8 sekundy, a przy pełnym naładowaniu akumulatorów jego zasięg to aż 414 kilometrów. Auto wspaniale się prowadzi i pomimo nowoczesnych technologii i systemów bezpieczeństwa nadal jest pełnokrwistym modelem Porsche. Czy zdobędzie w tym roku tytuł World Performance Car dla najlepszego samochodu sportowego? Nie mielibyśmy nic przeciwko temu.

TEKST NAT BARNES

OD LEWEJ: Land Rover Defender; Porsche Taycan; Opel Corsa

OPEL CORSA

Cena: od 50 tys. zł
Dostępny w sprzedaży

Opel Corsa cieszy się w Europie nieprzerwaną popularnością od 1993 roku i nowa, szósta generacja tego modelu z pewnością ugruntuje jego pozycję. Corsa Anno Domini 2020 jest smuklejsza i zadziorniejsza od swojego poprzednika, a przy tym oferuje więcej miejsca w kabinie i cały zestaw najnowocześniejszych technologii. Co najważniejsze, tak jak w przypadku siostrzanego modelu, czyli Peugeota 208, miłośnicy Corsy po raz pierwszy będą mogli kupić ją w wersji elektrycznej (Corsa-e) z akumulatorem o pojemności 50 kWh, który zagwarantuje im zasięg do 330 kilometrów. Jeśli model ten nie trafi na listę aut nominowanych do przyszłorocznej nagrody World Car of the Year w kategorii „samochód miejski", zjemy swoje kapelusze!

KIA SOUL EV

Cena: ok. 160 tys. zł
W sprzedaży: od marca

Koreańskie marki Kia i siostrzana Hyundai stopniowo stają się siłą, z którą należy się liczyć na rynku aut elektrycznych i hybrydowych. Kia doda do swojej linii samochodów o napędzie elektrycznym nowy model o nazwie Soul EV. Auto będzie oferowało imponujący zasięg do 450 kilometrów na jednym ładowaniu →

dzięki użyciu zestawu akumulatorów o łącznej pojemności 64 kWh. Wersja wyposażenia będzie tylko jedna, ale za to bardzo bogata, łącznie z systemem nagłośnienia Harman Kardon i 10 głośnikami. Samo ładowanie również nie zabierze zbyt dużo czasu. W zaledwie 75 minut akumulator Soula EV doładujemy do poziomu 80 procent. Podoba nam się pudełkowe nadwozie tego modelu i biorąc pod uwagę jego funkcjonalność, wróżymy mu świetlaną przyszłość.

JEEP RENEGADE HYBRID

Cena: ok. 160 tys. zł
W sprzedaży: od czerwca/ lipca
Do niedawna marka Jeep słynęła z produkcji pojazdów na każde warunki pogodowe i terenowe – aut nie do zdarcia, w których szeroko pojęta ekologia schodziła na nieco dalszy plan. Jednak w 2020 roku ten wizerunek Jeepa może ulec zmianie, bowiem

jeszcze w tym roku na rynku zadebiutuje nowa wersja modelu Renegade z napędem hybrydowym typu plug-in. Nieco później w salonach pojawi się Jeep Compass z klasyczną hybrydą, a po nim Wrangler 4x4 również z klasycznym napędem hybrydowym. Jak dotąd nie znamy wielu szczegółów, choć już wiadomo, że Renegade będzie posiadał turbodoładowany silnik benzynowy o pojemności 1,3 litra współpracujący z silnikiem elektrycznym, co zapewni mu około 220 KM mocy, przyspieszenie do setki w 7 sekund oraz 50 kilometrów zasięgu na samym napędzie elektrycznym. Według przecieków nowy Renegade będzie charakteryzował się także bardzo niskim poziomem emisji (ok. 50 g/km). Wygląda na to, że ten elektrowstrząs może tchnąć w Jeepa nowe życie.

VOLKSWAGEN ID3

Cena: ok. 150 tys. zł
W sprzedaży: od lata
Co prawda w tym roku Volkswagen wprowadzi na rynek ósmą generację Golfa, ale obecnie więcej mówi się o modelu ID3. Pojazd ten będzie pierwszym członkiem rodziny całkowicie elektrycznych aut (o wspólnej nazwie ID), która jeszcze w tym roku powiększy się o kompaktowego SUV-a. ID3 będzie pięciodrzwiowym, kompaktowym hatchbackiem (w rozmiarze Golfa), początkowo dostępnym jedynie w luksusowej wersji first edition, a później w nieco bardziej przystępnych cenowo odmianach. Klienci będą mieli do wyboru trzy akumulatory o pojemności 45 kWh, 58 kWh i 78 kWh, oferujące odpowiednio 205, 261 i 550 kilometrów zasięgu. Kto wie, może w przyszłości ID3 będzie sprzedawał się lepiej od swojego słynnego spalinowego brata?

OD GÓRY:
Kia Soul EV; Ferrari Roma; Volkswagen ID3; Jeep Renegade Hybrid

FERRARI ROMA

Cena: ok. 1 mln zł
W sprzedaży: za rok
Debiut na rynku każdego nowego modelu ze stajni samochodów sportowych z Maranello wywołuje u klientów szybsze bicie serca i nie inaczej jest z Romą. W materiałach marketingowych Ferrari opisuje Romę jako „samochód sportowy, z którego można korzystać na co dzień", co oznacza, że pod maską znajdziemy ten sam 3,8-litrowy silnik twin-turbo jak w Ferrari 488 (611 koni mocy!), tyle że w nieco wygodniejszym i mniej ekstremalnym opakowaniu. Na desce rozdzielczej przed kierowcą i pasażerem znajdują się duże cyfrowe wyświetlacze, a z tyłu wąska kanapa, na której nie zechciałby podróżować nikt o zdrowych zmysłach. Mimo to Roma to obiekt pożądania niemal każdego miłośnika motoryzacji. Niestety pierwsze egzemplarze zejdą z taśmy produkcyjnej dopiero w 2021 roku.

OD GÓRY:
Ford Mustang Mach-E; Volvo XC40 P8 Recharge; Mercedes EQS

FORD MUSTANG MACH-E

Cena: ok. 200 tys. zł
W sprzedaży: pod koniec 2020 roku

Niech nie zmyli was nazwa tego samochodu. Wielbicielom szybkich aut marka Mustang kojarzy się z potężnymi muscle carami o ogromnych silnikach, jednak Mustang Mach-E jest całkowicie inny. Po pierwsze dlatego, że z wyglądu przypomina on bardziej SUV-a niż auto sportowe, a po drugie to samochód w pełni elektryczny, więc możecie tu zapomnieć o donośnym dźwięku ośmiocylindrowego silnika. Mach-E będzie oferowany z akumulatorami o dwóch pojemnościach: 75 kWh lub 99 kWh, z napędem na tył albo obie osie, a po pełnym naładowaniu pokona odpowiednio 450 albo 595 kilometrów. W oczy rzuca się tu także brak tradycyjnych klamek, które zastąpiono przyciskami. Samochód będzie można również otworzyć za pomocą dedykowanej aplikacji na telefonie.

VOLVO XC40 P8 RECHARGE

Cena: ok. 200 tys. zł
W sprzedaży: pod koniec roku

Szwedzki producent konsekwentnie poszerza swoją gamę modeli elektrycznych i hybrydowych, które od tego roku zyskały nazwę Recharge. Model XC40 P8 Recharge, który trafi do salonów pod koniec tego roku, będzie pierwszym całkowicie elektrycznym pojazdem od Volvo. W następnych pięciu latach producent zamierza wprowadzać rokrocznie po jednym całkowicie elektrycznym modelu, aby do 2025 roku połowę wytwarzanych przez niego pojazdów stanowiły auta z napędem hybrydowym i elektrycznym. Cel niezwykle ambitny, ale możliwy do zrealizowania, jeśli tylko wszystkie modele będą równie imponujące jak ten. Na pokładzie XC40 P80 Recharge znajdzie się akumulator o pojemności 78 kWh, który zapewni samochodowi 408 KM mocy, przyspieszenie do 100 km/h w zaledwie 4,7 sekundy i 400 kilometrów zasięgu. Cena wydaje się być nieco zaporowa, ale prognozujemy, że i tak auta te będą rozchodzić się jak świeże bułeczki.

MERCEDES EQS

Cena: ok. 375 tys. zł
W sprzedaży: od grudnia

Mercedes klasy S od lat uważany jest za jedną z najlepszych i najbardziej wyrafinowanych limuzyn na świecie i wszystko wskazuje na to, że nowa generacja tego modelu, bazująca na koncepcie EQS, jeszcze mocniej ugruntuje jego pozycję. EQS jest flagowym modelem, który należy do nowej elektrycznej rodziny Mercedesa o nazwie EQ. Wyposażono go w akumulator o pojemności 100 kWh, dzięki któremu na jednym ładowaniu można przejechać aż 692 kilometry. Ekologiczne akcenty są widoczne także w nadwoziu samochodu. Jego podsufitkę wykonano z przetworzonego plastiku wyłowionego z oceanu, fotele pokryte są sztuczną skórą, a wiele innych elementów wykończenia wykonano z przetworzonych plastikowych butelek. Tym samym Mercedes EQS stał się nowym punktem odniesienia dla luksusowych samochodów, zarówno pod względem technologii motoryzacyjnej, jak i ekologii. ■

TEKST CHRIS HALL

TUDOR ZNÓW RZĄDZI

Odrodzenie marki Tudor, które nastąpiło w ostatniej dekadzie, to w dużej mierze zasługa modelu Black Bay, dzięki któremu ten uznany szwajcarski producent czasomierzy znów wrócił na salony.

W ostatnich latach marka Tudor osiągnęła status, jakiego pozazdrościć może jej wielu innych producentów zegarków. Tudorowi udało się połączyć w swej ofercie trzy niekoniecznie przystające do siebie cechy, takie jak atrakcyjny wygląd czasomierzy, przystępne ceny oraz szwajcarską tradycję zegarmistrzowską. Dzięki temu wyjątkowemu połączeniu firma jest w stanie nawiązać równorzędną walkę z tak wielkimi graczami, jak Tag Heuer czy Longines, a do tego stała się ulubieńcem wielu kolekcjonerów.

Marka Tudor powstała w 1946 roku z inicjatywy założyciela firmy Rolex Hansa Wilsdorfa, który zarejestrował ją 20 lat wcześniej, chcąc pod jej szyldem oferować klientom czasomierze nieco bardziej przystępne cenowo. Skąd wzięła się nazwa marki? Po pierwsze Wilsdorf był programowym anglofilem, a po drugie miał obsesję na punkcie symetrii i wierzył w marketingową siłę pięcioliterowych nazw.

Tak jak w przypadku większości marek zegarmistrzowskich rozkwit Tudora przypadł na lata 60. i 70. ubiegłego wieku. Jednak na początku nowego stulecia firma popadła w tarapaty, a produkowane przez nią zegarki były nieciekawe i niekonkurencyjne względem swoich rywali. Na szczęście po kilku latach firma wdrożyła kompleksowy plan naprawczy i w 2010 roku z przytupem wróciła do pierwszej ligi.

Kluczowym elementem tego spektakularnego powrotu z niebytu był nowy model o nazwie Black Bay, który wszedł na rynek w 2012 roku. Czasomierz ten, bazujący na zegarkach nurkowych z lat 60. i 70., charakteryzuje się klasycznym designem z tamtego okresu. Jednak jego masywna sylwetka i imponująca wodoszczelność (do 200 metrów) nie są tu najważniejsze. Black Bay to po prostu przepiękny zegarek z wyrazistym pierścieniem lunety i bogato złoconymi detalami. Do dziś model ten doczekał się 20 odmian wyprodukowanych w kilku rozmiarach i z różnych materiałów. Znajdziemy także wersje z chronografem i funkcją GMT. Nie będzie też przesadą stwierdzenie, iż w pewnym sensie Black Bay jest marką samą w sobie.

GŁĘBOKIE WODY

W ubiegłym roku firma Tudor dokonała czegoś niezwykłego: wypuściła na rynek wersję Black Baya, która wielu znawcom nie przypadła do gustu. Co więcej w przeciwieństwie do poprzednich wersji sam producent nie wróżył jej wielkiej popularności. Charakterystyczną cechą odmiany P01 jest jej masywna obudowa z dużymi uszkami paska, między którymi umieszczono dodatkowe blaszki. Górna blaszka zamontowana jest na zawiasie i w pozycji zamkniętej pełni rolę blokady pierścienia lunety. Po jej zwolnieniu pierścień może się swobodnie obracać.

Patent ten skopiowano z prototypu, który firma Tudor wyprodukowała dla Marynarki Wojennej USA w połowie lat 60. W tamtych czasach zegarki tego typu były podstawowym narzędziem każdego nurka, a ich obrotowe pierścienie pozwalały wyliczyć, jak długo pozostaje się pod wodą.

POWYŻEJ I NA GŁÓWNYM ZDJĘCIU:
P01 jest rekonstrukcją prototypu stworzonego dla Marynarki Wojennej USA

Ostatecznie Amerykanie wybrali zegarek o bardziej tradycyjnym wyglądzie, ale prototypy i szkice projektowe pozostały w archiwach firmy Tudor do czasu, gdy nie dokopał się do nich główny projektant firmy Ander Ugarte. Zaprezentowany na targach Baselworld w marcu 2019 roku P01 zdezorientował, a zarazem zaintrygował wielbicieli zegarków, ponieważ jego design tak mocno odstawał od tego, do czego przyzwyczaiły ich konwencjonalnie wyglądające modele Black Bay. Urodzony w Hiszpani Ugarte, z którym miałem okazję porozmawiać niedawno w siedzibie Tudora w Genewie, przyznał, że kiedy zaprezentował prototyp P01 swoim szefom, ci również przyjęli go dość chłodno. Przekonał ich jednak do swojej wizji „zegarka, który należy odkryć", argumentując, że po sukcesach poprzednich wersji firma może pozwolić sobie na coś eksperymentalnego.

P01 jest wierną rekonstrukcją oryginalnego prototypu i choć nie jest to edycja limitowana, to zapewne na rynek trafi niewiele egzemplarzy tego cacka. Ogłaszając P01 swoim flagowym modelem roku 2019, firma Tudor wysłała klientom czytelny sygnał, że choć jest marką gwiazd na miarę Davida Beckhama i Lady Gagi, to równocześnie chce być także marką dla maniaków czasomierzy, którzy ponad fantazyjny design zegarków cenią sobie ciekawą historię kryjącą się za ich powstaniem.

Pogodzenie tych dwóch grup klientów będzie dla firmy dość trudne i choć osobiście wolę klasycznego Black Baya od udziwnionego P01, to cieszę się, że obie wersje mogły ujrzeć światło dzienne. ■

Moxy Times Square, Nowy Jork

INFO W 2014 roku grupa Marriott International wprowadziła na rynek nową markę o nazwie Moxy Hotels. Dziś sieć posiada niemal 50 obiektów sygnowanych tą nazwą, a w planach jest 100 kolejnych. Moxy Times Square mieści się w budynku oddanym do użytku w 1907 roku jako tani hotel robotniczy o nazwie New Mills Hotel, a po wojnie wykorzystywanym jako biurowiec. Od 2017 roku budynek znów pełni funkcję hotelową.

WRAŻENIA Hotel prezentuje się bardzo elegancko. Goście mogą zameldować się przy jednym z kilku stanowisk samoobsługowych, choć istnieje także opcja tradycyjnego meldowania się w recepcji. Windami steruje się za pomocą ekranu dotykowego, najpierw wybierając jedną z kilku predefiniowanych kategorii, takich jak „restauracje" albo „pokoje", a następnie wybierając żądane piętro. Działa to nadzwyczaj sprawnie i z pewnością minimalizuje kolejki do wind. We wnętrzach budynku znajdują się liczne dzieła sztuki, podłogi wykonano z polerowanego betonu, a w niektórych zakątkach chcąc uzyskać industrialny wygląd, odsłonięto mury i rury biegnące pod sufitem. Na tyłach recepcji znajduje się salon fryzjerski.

POŁOŻENIE Hotel mieści się u zbiegu alei 485 Seventh Avenue i ulicy West 36th Street. Słynny plac Times Square znajduje się o rzut beretem, a z pobliskiej stacji metra można dotrzeć niemal w każdy zakątek miasta, łącznie z lotniskiem JFK (w blisko godzinę).

POKOJE Do dyspozycji gości oddano 612 pokoi o różnych kształtach, rozmiarach i kategoriach. Najmniejsze z nich to pokoje typu Double (14 mkw.) i Queen (18 mkw.). Po nich następuje cała lista pokoi przeznaczonych dla większych grup gości, w tym rodzin z dziećmi, oraz apartamenty. Wszystkie wnętrza zaprojektowano z wyczuciem smaku i dbałością o detale. Aby jak najlepiej wykorzystać ograniczoną przestrzeń, do ścian przymocowano składane stoły, a pod łóżkiem znajduje się przestronny schowek na bagaże. Warto odnotować, że hotel nie należy do najcichszych, ale można to zrozumieć, ponieważ jego budynek stoi w ścisłym, ruchliwym centrum Nowego Jorku. W 2018 roku hotel wydał ponad milion dolarów na skuteczniejsze wygłuszenie pokoi wychodzących na ulicę i trzeba przyznać, że efekt jest całkiem zadowalający. Łóżka są wygodne i posiadają bieliznę pościelową wykonaną z miękkiej, egipskiej wełny. W pokoju znajduje się także 43-calowy telewizor, Wi-Fi jest szybkie i bezpłatne, nie brakuje także gniazdek elektrycznych i portów USB.

> W niektórych zakątkach, chcąc uzyskać industrialny wygląd, odsłonięto mury i rury pod sufitem.

BARY I RESTAURACJE Podczas jednej z wcześniejszych wizyt w Nowym Jorku miałem okazję zjeść przepyszny posiłek w restauracji Legersea. Tym razem udałem się do baru Moxy, który posiada skromniejsze menu, ale idealnie nadaje się na niewielki posiłek przed snem. Tutaj także podawane są śniadania. Posiłek był wyśmienity, a obsługa doskonała. Na najwyższym piętrze hotelu znajduje się bar na dachu zwany Magic Hour. W obiekcie znajduje się także niewielki lokal Egghead, która serwuje śniadania na wynos.

OBIEKTY KONFERENCYJNE W barze Moxy znajdziemy kilka przytulnych zakątków, w których można odciąć się od wielkomiejskiego gwaru i popracować na laptopie. Hotel posiada także dwa pokoje typu studio, które można zarezerwować na różnorodne imprezy, oraz salon, gdzie od wtorku do czwartku urzęduje słynny tatuażysta Jon Boy, oferując swoje usługi za tysiąc dolarów za godzinę.

WYPOCZYNEK I RELAKS Na terenie hotelu znajduje się przyzwoita i dobrze wyposażona siłownia.

OCENA Moxy Times Square to przyjemny i wygodny hotel mieszczący się w samym sercu Manhattanu. Miły dla oka wystrój pokoi rekompensuje ich niewielką powierzchnię. To dobra opcja na krótki pobyt w Nowym Jorku.
Tom Otley

KONTAKT
485 Seventh Avenue (36th Street)
tel.: + 1 212 967 6699; marriott.com

CENA
Dokonując rezerwacji przez Internet, ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 349 dolarów (ok. 1300 zł) za pokój Double.

MOCNE PUNKTY
Centralne położenie hotelu oraz jego lokale gastronomiczne, które tętnią życiem od rana do wieczora.

FOT: MATERIAŁY PRASOWE

Four Seasons Hotel Philadelphia at Comcast Center

INFO Oddany do użytku w sierpniu ubiegłego roku hotel Four Seasons Philadelphia at Comcast Center mieści się na 12 najwyższych kondygnacjach 60-piętrowego wieżowca, będącego najwyższym budynkiem w mieście. Na pozostałych jego piętrach znajdują się biura i studia jednego z największych telewizyjnych nadawców w Stanach, firmy Comcast (należy do niej m.in. sieć NBC).

WRAŻENIA Pnący się do nieba na wysokość 297 metrów majestatyczny budynek Comcast Center jest jedną z najbardziej charakterystycznych konstrukcji w Filadelfii. Wchodząc do budynku od ulicy North 19th Street, po lewej stronie znajdziemy stanowisko konsjerża, naprzeciwko wejścia restaurację Vernick Fish, a po prawej trzy przeszklone windy, którymi dotrzemy jedynie na 57. albo 60. piętro. Podróż na najwyższą kondygnację zajmuje jedynie minutę, a podczas jazdy goście z zachwytem wpatrują się w szybko zmieniającą się scenerię, niezależnie od tego, jak wiele razy pokonywali tę drogę wcześniej. Po wyjściu z windy docieramy do holu głównego hotelu, skąd rozpościera się bajeczna panorama miasta, urzekająca zwłaszcza pod wieczór, kiedy horyzont mieni się czerwienią zachodzącego słońca, a wieżowce w centrum Filadelfii rozbłyskają tysiącami świateł. Wadą tak niestandardowego rozwiązania jest to, że aby dotrzeć do pokoju albo wyjść na ulicę, trzeba zawsze zaliczyć najpierw 60. piętro. W ogromnym holu znajdują się czarne marmurowe podłogi i ekstrawaganckie aranżacje kwiatowe. Większość wnętrz i wyposażenia została zaprojektowana przez samego Normana Fostera. Procedura zameldowania była krótka i bezproblemowa, choć zaskoczyła mnie konieczność wpłacenia 600 dolarów depozytu za pobyt.

> Z mieszczącego się na 60. piętrze holu rozpościera się bajeczna panorama miasta.

POŁOŻENIE Hotel znajduje się w centrum miasta, u zbiegu ulic 19th Street i Arch Street, a także w bliskim sąsiedztwie licznych muzeów mieszczących się przy Benjamin Franklin Parkway. Lotnisko Philadelphia International odległe jest o blisko 20 minut jazdy samochodem

POKOJE Hotel dysponuje 219 pokojami i apartamentami w podziale na sześć kategorii. Wszystkie posiadają ogromne okna od podłogi do sufitu i nowoczesny wystrój, w którym dominuje neutralna paleta kolorów. Jedynym wyrazistym akcentem jest wyświetlany na dużym telewizorze obraz autorstwa Briana Eno zatytułowany „Philadelphia Dorian". Wi-Fi jest bezpłatne, podobnie jak biblioteka filmów i seriali dostępna przez system rozrywki X1 In-room Video Experience. Każdy pokój posiada także na wyposażeniu dobrze zaopatrzony minibar, ekspres do kawy Nespresso oraz czajnik i herbatę marki Rishi.

Pokój, w którym się zatrzymałam, nosił nazwę Grand Cityscape (115-129 mkw.) i mieścił się na 50. piętrze budynku. Znajdowały się w nim: duże łóżko typu king, szezlong oraz łazienka wyłożona marmurem. Obok łóżka umieszczono gniazdka elektryczne i porty USB, a także panel sterujący oświetleniem i roletami zaciemniającymi. Po zdalnym odsłonięciu rolet na mojej twarzy zagościł szeroki uśmiech, ponieważ moim oczom ukazał się przepiękny widok na niemal całe miasto.

BARY I RESTAURACJE W restauracji Vernick Fish, specjalizującej się w daniach rybnych, zjadłam smacznego, pikantnego tatara z tuńczyka (16 dolarów) oraz grillowanego okonia w sosie pomidorowym (32 dolary).

Na 60. piętrze hotelu mieści się stylowy bar JG Sky High, a piętro niżej restauracja Jean-Georges Philadelphia, która specjalizuje się w kuchni francusko-amerykańskiej. Szefuje jej nagrodzony gwiazdką przewodnika Michelin Jean-Georges Vongerichten. Skusiłam się tu na rozpływające się w ustach kluseczki z surowym tuńczykiem w towarzystwie awokado, rzodkiewki i sosem imbirowo-paprykowym (20 dolarów).

ZAPLECZE KONFERENCYJNE Hotel dysponuje 1450 mkw. powierzchni funkcyjnej, w tym posiada dwie sale balowe oraz dwie sale konferencyjne.

WYPOCZYNEK I RELAKS Na 57. piętrze mieszczą się siłownia i spa. Na uwagę zasługuje także przepiękny basen bez krawędzi z widokiem na filadelfijską siatkę ulic.

OCENA To wspaniały nowy obiekt hotelowy w „mieście braterskiej miłości". Obsługa jest bez zarzutu, a tutejsza oferta kulinarna na najwyższym poziomie.

Hannah Brandler

KONTAKT
One North 19th Street
tel.: +1 215 419 5000
fourseasons.com/philadelphia

CENA
Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w marcu w środku tygodnia zaczynają się od 540 dolarów (ok. 2000 zł) za pokój Premier Cityscape.

MOCNE PUNKTY
Widok wschodzącego i zachodzącego słońca nad panoramą Filadelfii.

KYLE HUFF

Jak... zminimalizować jet lag

Osoby często latające samolotami zapewne nieraz doświadczyły nieprzyjemnego uczucia, jakim jest jet lag. Dopada nas, ponieważ nasz rytm dobowy, zwany także zegarem biologicznym, dość wolno przystosowuje się do nowych stref czasowych. Dlatego po długim locie czekają nas nieprzespane noce, a w ciągu dnia nachodzi nas ochota na sen. To z kolei prowadzi do ogólnego zmęczenia, utraty koncentracji, niestrawności i wielu innych skutków ubocznych, które utrudniają efektywną pracę. Jak dotychczas naukowcom nie udało się opracować skutecznego lekarstwa na te dolegliwości. Oto kilka rad, które pomogą zminimalizować wpływ jet lagu na nasze samopoczucie i produktywność.

PRZED PODRÓŻĄ

Lepiej na zachód, gorzej na wschód Osoby podróżujące w interesach zwykle nie mogą decydować, którą część świata chcą odwiedzić. Warto pamiętać, że kiedy podróżujemy w kierunku wschodnim, nasz dzień się skraca. W rezultacie organizm ma mniej czasu na przystosowanie się do nowej strefy czasowej. Mając to na względzie, w dniach poprzedzających wylot warto dobrze się wysypiać.

Wybierz samolot, który ląduje wcześnie rano Jednym z najlepszych sposobów na przystosowanie się do innej strefy czasowej jest wystawienie organizmu na jak najdłuższe działanie światła w miejscu docelowym. Światło i ciemność mają ogromny wpływ na nasze rytmy okołodobowe i mogą nam pomóc przezwyciężyć początkową senność.

Zmień nawyki Przykładowo na kilka dni przed podróżą do USA warto kłaść się do snu nieco później niż zwykle, tak aby organizm mógł się przystosować do nowej pory zasypiania. Dzięki temu zmiana strefy czasowej nie będzie dla nas aż tak dużym wstrząsem.

PODCZAS PODRÓŻY

Przestaw zegarek na strefę czasową w miejscu docelowym To niezwykle prosty, a zarazem skuteczny zabieg, który pomaga naszemu organizmowi przystosować się do nowego rytmu dnia.

Bez kofeiny i alkoholu Alkohol i kofeina są substancjami pobudzającymi, dlatego podczas lotu lepiej powstrzymać się od ich spożycia, aby uniknąć odwodnienia i przerywanego snu. Zamiast wina polecamy wodę i kremy nawilżające.

Unikaj ekranów Choć czasami trudno jest powstrzymać się od obejrzenia filmu w systemie rozrywki pokładowej lub na smartfonie, to kiedy podróżujemy do innej strefy czasowej, nasz organizm powinien przez jakiś czas całkowicie się wyłączyć. I to w każdym tego słowa znaczeniu. Większość telefonów posiada tak zwany tryb nocny, dzięki któremu ekran wyświetla tylko cieplejsze barwy. Mimo to i tak lepiej całkowicie go wyłączyć.

PO PRZYLOCIE

Przejdź na czas miejscowy Tuż po przylocie wielu podróżnych ulega pokusie szybkiej drzemki. To błąd. Znacznie lepszą strategią jest przetrzymanie początkowej senności i wykorzystanie każdej minuty światła dziennego, aby nasz organizm mógł się do niego dostosować. Nawet popołudniowe zakupy są lepsze od poobiedniej sjesty. Ze snem warto poczekać do późnego wieczora. W ten sposób zminimalizujemy ryzyko obudzenia się w środku nocy.

Bądź elastyczny Wszystkie posiłki należy spożywać zgodnie z ich porami dla strefy czasowej miejsca docelowego. Warto także wybierać żywność bogatą w tryptofan. Substancja ta stymuluje produkcję melatoniny, która pomaga organizmowi regulować zegar biologiczny. W tryptofan bogate są na przykład tłuste ryby, jaja i szpinak.

Ćwicz każdego dnia Wykonywanie ćwiczeń fizycznych w ciągu dnia sprawia, że wieczorem czujemy się zmęczeni, co z kolei ułatwia kształtowanie właściwych wzorców snu.

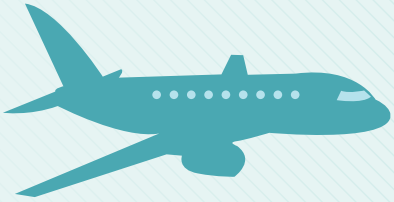

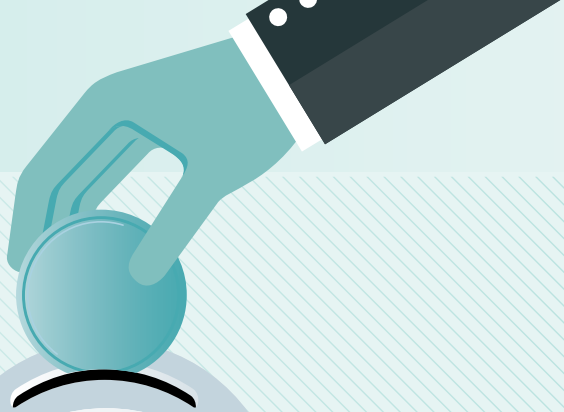

Jak... przekazać mile na cele dobroczynne

Mile i punkty zbierane w programach lojalnościowych linii lotniczych można wymieniać na bezpłatne loty, upgrade do wyższej klasy podróżnej, nagrody rzeczowe albo zniżki. Czasami jednak trudno jest wykorzystać wszystkie punkty, ponieważ w wielu przypadkach mają one określony termin ważności. W takim przypadku warto zastanowić się, czy nie lepiej będzie przekazać je na rzecz jednej z wielu organizacji dobroczynnych.

Air France-KLM Program Flying Blue umożliwia pasażerom przekazywanie zarobionych przez nich mil 18 różnym organizacjom, takim jak francuski Czerwony Krzyż, WWF czy też Aviation Sans Frontières, która zapewnia transport lotniczy podczas kryzysów humanitarnych na całym świecie. flyingblue.com

American Airlines W programie AAdvantage pasażerowie mogą przekazać swoje punkty organizacjom, które niosą pomoc osobom wykluczonym, poważnie chorym albo kombatantom. Przekazać można co najmniej 1000 punktów, choć członkowie programu, którzy nie zgromadzili jeszcze takiej puli, mogą po prostu przekazać cały stan swojego konta. aa.com

LOT, Austrian Airlines, Lufthansa i SWISS Program Miles and More współpracuje z dwoma organizacjami pomocowymi: Help Alliance, która promuje zdrowy styl życia i higienę, oraz My Climate, wdrażającą projekty na rzecz ochrony środowiska. Członkowie M&M mogą zdecydować, czy ich datek punktowy zostanie rozdysponowany wedle aktualnych potrzeb, czy też przekazany na wskazany przez nich projekt. miles-and-more.com

Cathay Pacific, Cathay Dragon Podróżni gromadzący punkty w programie Asia Miles mogą przekazać je na rzecz pięciu organizacji: Unicef HK, Oxfam Hong Kong oraz hongkońskiego Czerwonego Krzyża. Zbędne mile można również przeznaczyć na program równoważenia emisji dwutlenku węgla. asiamiles.com

Delta Air Lines Program Sky Miles umożliwia swoim członkom przekazanie mil na rzecz 26 organizacji pomocowych. W Europie są to m.in. Unicef, Habitat for Humanity oraz Make a Wish International. Podczas jednej transakcji można wspomóc maksymalnie pięć różnych celów. delta.com

Emirates
Członkowie programu Skywards mogą przekazać swoje mile dla kilku organizacji, w tym Emirates Airline Foundation, Sightsavers, Dubai Cares oraz Care International. emirates.com

Etihad Airways Program Etihad Guest sponsoruje kilkanaście organizacji pomocowych, w tym Agencję ONZ ds. Uchodźców, Fred Hollows Foundation i Climate Care. Od czasu powstania tej inicjatywy w 2007 roku pasażerowie linii przekazali na cele dobroczynne ponad 200 milionów mil. etihadguest.com

Finnair Podróżni będący członkami programu Finnair Plus mogą przekazać swoje punkty jednej z ośmiu organizacji partnerskich, takich jak UN Women czy też Cancer Foundation: Pink Ribbon. finnair.com

Garuda Indonesia Indonezyjski przewoźnik daje członkom swojego programu możliwość przekazania zarobionych mil na rzecz kilku organizacji edukacyjnych, takich jak Indonesia Mengajar i Balas Budi Guru. Mogą one także zasilić program Sedekah Umroh, który finansuje pielgrzymki do Mekki dla niezamożnych Indonezyjczyków. garudamiles.com

Japan Airlines Członkowie programu JAL Mileage Bank mogą wesprzeć liczne kampanie prowadzone przez partnerów linii, takie jak pomoc ofiarom klęsk żywiołowych i ochrona środowiska.

Jetblue W programie True Blue członkowie mogą przekazać minimum 500 punktów do jednej z 18 organizacji, w tym amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Carbonfund.org oraz Concern Worldwide. jetblue.com

Singapore Airlines
Program Krisflyer współpracuje z fundacją Make a Wish Singapore spełniającą życzenia dzieci z poważnymi chorobami. Minimalna darowizna wynosi 1000 mil, a podczas jednej transakcji można przekazać 100 tysięcy mil. singaporeair.com

Southwest Airlines W należącym do SA programie Rapid Rewards podróżni mogą przekazywać mile na rzecz organizacji All Hands and Hearts, która wspiera społeczności dotknięte klęskami żywiołowymi, oraz Dream Foundation pomagającej osobom śmiertelnie chorym. southwest.com

United Program Mileage Plus oferuje możliwość wsparcia 20 fundacji dobroczynnych. Jego członkowie mogą także przekazać co najmniej 1000 mil na kampanie pomocowe. Jeśli wybrana kampania nie osiągnie założonego celu w ciągu 28 dni, przekazane punkty wracają na konto ofiarodawcy. unitedmileageplus.com

Virgin Atlantic Program Flying Club współpracuje z organizacją WE, która wspiera osoby zamieszkujące tereny wiejskie w krajach Trzeciego Świata. Członkowie programu mogą przekazać na ten cel minimum 2000 mil. virgin-atlantic.com

TEKST JENNI REID

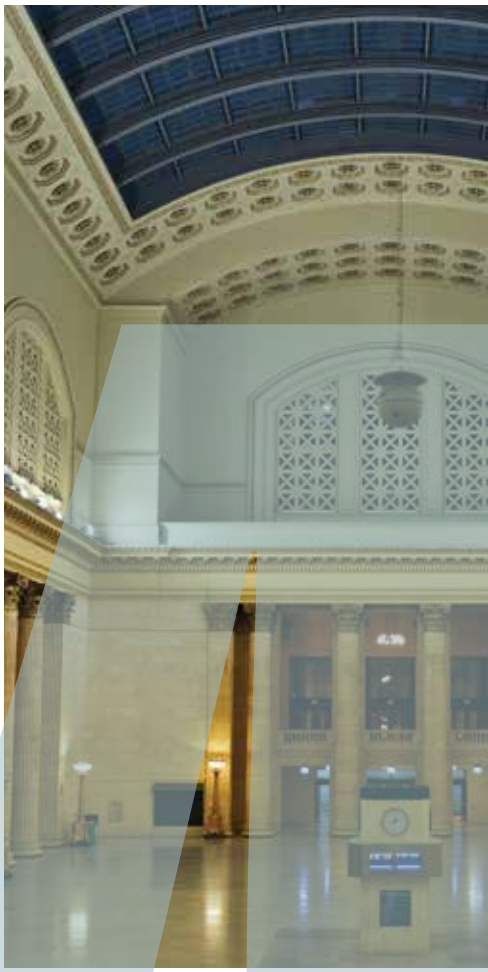

Chicago
West Loop

Nasza korespondentka Jenni Reid odwiedziła dawną dzielnicę przemysłową Wietrznego Miasta, pełną wysmakowanej sztuki, ciekawych targowisk i atrakcji dla smakoszy.

1 Union Station

Loop to centralnie położona dzielnica Chicago, w której znajduje się wiele słynnych budynków i która nocą nigdy nie zasypia. Równie doskonałą reputację ma położona od niej na zachód dawna dzielnica przemysłowa West Loop, do której w ostatniej dekadzie sprowadziło się wiele dobrych lokali i małych firm, skuszonych przyjazną atmosferą tego miejsca.

Naszą przechadzkę po West Loop zaczynamy od mieszczącego się na południowo-wschodnim krańcu dzielnicy dworca Union Station. Ten ogromny budynek zaprojektowany w stylu beaux arts przez Daniela Burnhama (autora projektu wieżowca Flatiron Building) został oddany do użytku w 1925 roku.

Właściciel dworca, operator kolejowy Amtrak, przeprowadza właśnie kosztowną renowację całego budynku, dlatego jego większa część jest obecnie zamknięta. Do tej pory udało się zasłonić wykładziną przepastne schody znane z filmu „Nietykalni" z Kevinem Costnerem, a także wyremontować poczekalnie. Na zewnątrz budynku ma powstać także zielony skwer oraz wejście od strony zachodniej. **chicagounionstation.com**

2 Kavi Gupta Gallery

Z Union Station udajemy się na północ ulicą Jefferson Street, mijając po drodze strzeliste wieżowce Presidential Towers, a potem skręcamy w aleję Washington Boulevard. Tuż za rogiem mieści się galeria prowadzona przez konesera sztuki Kaviego Guptę, który posiada także prywatne muzeum w Berlinie. Chicagowski obiekt czynny jest od wtorku do soboty i odbywają się w nim liczne wystawy czasowe prezentujące dzieła młodych, ambitnych artystów. Znajdziemy tu także stałe ekspozycje z pracami autorstwa uznanych malarzy.

Według witryny internetowej galerii urodzony w Chicago Gupta był jedną z pierwszych osób, jakie dostrzegły potencjał West Loop pod koniec lat 90., kiedy ta poprzemysłowa dzielnica świeciła pustkami. Druga chicagowska galeria Gupty mieści się w odnowionym budynku po dawnym magazynie przy Elizabeth Street. **kavigupta.com**

3 West Randolph Street

Przy oddalonej o jedną przecznicę na północ ulicy West Randolph Street znajdziemy charakterystyczne budynki z czerwonej cegły, w których mieszczą się tętniące życiem bary i restauracje. W West Loop swoje oddziały posiadają m.in. firmy Google i Linkedin, a mniej więcej w

FOT.: ADOBESTOCK

połowie West Randolph znajduje się Uniwersytet Hamburgera (Hamburger University), czyli centrum szkoleniowe koncernu McDonald's, gdzie można zamówić różnorodne dania serwowane w restauracjach firmy na całym świecie. Jeśli nie przepadacie za fast foodem, polecam kawiarnię La Colombe (lacolombe.com). Warto także odwiedzić pub Haymarket (haymarketbeer.com), aby spróbować jednego z lokalnych piw rzemieślniczych, a także winiarnię City Winery (citywinery.com), gdzie powstają wina z owoców zebranych z pól w Kalifornii i Oregonie.

Poza tym w okolicy znajdziemy również nagrodzoną gwiazdką przewodnika Michelin restaurację Elske (elskerestaurant.com) oraz wykwintną wersję amerykańskiego „dinera" o nazwie Little Goat (**littlegoatchicago.com**). Wielbiciele włoskiej kuchni w amerykańskim wydaniu powinni zajrzeć do lokalu Lou Malnatti's (loumalnatis.com), który serwuje pizzę na grubym, maślanym cieście wypiekaną w patelni.

4 Open Books

Jeszcze jedną przecznicę dalej, przy West Lake Street, znajduje się urocza księgarnia Open Books, będąca przedsięwzięciem typu non-profit. Można tu wziąć udział w bezpłatnych spotkaniach czytelniczych i warsztatach kreatywnego pisania, a sama księgarnia co tydzień zaopatruje okoliczne szkoły w tysiące nowych tytułów. W jej przepastnej siedzibie znajduje się ponad 50 tysięcy nowych i używanych woluminów, a także wygodne skórzane kanapy i fotele, które idealnie nadają się na krótki odpoczynek przy dobrej lekturze po całym dniu zwiedzania dzielnicy. **open-books.org**

5 Fulton Market

Na koniec proponuję spacer w kierunku targowiska West Fulton Market i okalających go uliczek. Niegdyś zakątek ten zwany był kwartałem rzeźników, ale od kilkunastu lat zmienia on swój charakter na bardziej nowoczesny i – trzeba przyznać – luksusowy. W tej ciekawej okolicy nie brakuje dobrych barów i restauracji, więc jeśli nie zaspokoiliśmy jeszcze apetytu w jednym z lokali przy West Randolph Street, warto zrobić to tutaj. Polecam zwłaszcza resto-bar usytuowany na dachu hotelu Hoxton (thehoxton.com), oddany do użytku w kwietniu 2019 roku. Godny polecenia jest także kompleks gastronomiczny Time Out (timeoutmarket.com/chicago) i bar Punch Bowl Social (punchbowlsocial.com), serwujący doskonałe poncze, koktajle oraz pomysłowe przekąski.■

KTO MA ZROBIĆ REZERWACJĘ?

Jesteśmy małą firmą, kilka razy w miesiącu nasi pracownicy podróżują służbowo. Do tej pory sama zajmowałam się rezerwacjami. Bilety kupuję bezpośrednio na stronach linii lotniczych, ale mam kłopoty przy podróżach skomplikowanych. Wyszukiwanie hoteli również zajmuje dużo czasu. Szef nie bardzo chce korzystać z usług biura podróży z powodu dodatkowych opłat. Czy korzystanie z biura jest rzeczywiście drogie?

Agnieszka

Pani Agnieszko
Po raz kolejny muszę obalić mit, że korzystanie z biura podróży jest drogie. Precyzując, klasyczne biura podróży specjalizują się przede wszystkim w organizacji i sprzedaży imprez turystycznych. Podróżami służbowymi zajmują się travel management companies – firmy z ofertą skierowaną do klientów biznesowych. Warto powierzyć tak ważną kwestię, jaką jest organizacja podroży – profesjonalistom. Nie mówimy tutaj wyłącznie o organizacji przelotów, ale o całym procesie zarządzania i ustalania polityki podróży firmowych.

Zakres proponowanych usług jest bardzo szeroki. Przede wszystkim firmy są akredytowanymi agentami IATA, co oznacza, że mogą samodzielnie wystawiać bilety lotnicze. Mają dostęp do taryf publikowanych (ogólnie dostępnych) oraz do obniżonych taryf specjalnych. Zatem już tutaj możemy zacząć mówić o generowaniu oszczędności. Agencja lotnicza korzysta z zaawansowanych systemów lotniczych, które pozwalają na wyszukiwanie najkorzystniejszych połączeń pod względem czasu, ceny czy godziny startu i lądowania. Proszę pamiętać, że w przypadku podróży służbowej bardzo ważna jest elastyczność biletu (możliwość dokonania zmian), dlatego najniższa cena wcale nie oznacza najlepszego rozwiązania. Agent jest w stanie wynegocjować taryfy korporacyjne, preferencyjne stawki w hotelach, firmach wynajmu samochodów, usługi typu „meet and greet" itd.

Bardzo istotną kwestią jest możliwość generowania szczegółowych raportów dotyczących podróży w firmie. Takie możliwości mają jedynie wyspecjalizowane biura. Agenci również mogą zaproponować narzędzia przeznaczone do rezerwacji podróży online.

Standardem rynkowym jest pobieranie opłat transakcyjnych przez agentów oraz przez linie lotnicze. Kwoty nie są wygórowane, uzależnione są zazwyczaj od kanału dystrybucji i zwracają się już przy wykazaniu pierwszych oszczędności.

PIOTR KALITA jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych. Masz wątpliwości? Zapytaj Piotra.

HURAGAN UTRUDNIA LOT

Miałem bilet z Warszawy przez Londyn do Nowego Jorku. Moje rejsy zostały odwołane, jak mnie poinformowano, z powodu huraganu. Straciłem spotkania i rezerwację w hotelu. Kolejny rejs był dopiero następnego dnia. Nie mogłem skasować pierwszego noclegu. Czy linia lotnicza pokryje koszt, który poniosłem?

Jerzy

Panie Jerzy
Ostatni huragan Ciara spowodował wiele komplikacji w ruchu lotniczym. Z powodów meteorologicznych wiele rejsów zostało odwołanych, ponieważ silne podmuchy wiatru stanowiły poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa operacji lotniczych. Każde odwołanie rejsu stanowi stratę dla linii lotniczej, jednak ryzyko wykonania lotu byłoby zbyt wysokie.

Odpowiedzialność przewoźnika za szkody związane z odwołaniem rejsu jest ograniczona zgodnie z konwencją warszawską i konwencją montrealską. Linie lotnicze nie mogą ponosić kosztów związanych ze skutkami odwołania lub opóźnienia rejsu, jeżeli nieregularność powstała w wyniku siły wyższej. Warunki pogodowe są klasycznym przykładem wyłączenia odpowiedzialności. Rozporządzenie Unii Europejskiej z 2004 roku nakłada jedynie obowiązek opieki nad pasażerem. Opieka powinna być zapewniona niezależnie od przyczyny odwołania lotu i jest adekwatna do zaistniałej sytuacji.

W tym przypadku linia lotnicza postąpiła zgodnie z przepisami. Został zaproponowany nocleg w hotelu przy lotnisku oraz zmiana rezerwacji na najbliższy dostępny rejs. Anulowanie opłaty za niewykorzystaną pierwszą noc w Nowym Jorku jest jedynie dobrą wolą managementu hotelu. Dla stałych klientów korporacyjnych takie odstępstwa są czasami stosowane, zwłaszcza że pozostałe noclegi zostały wykorzystane. Powinien się Pan skontaktować z działem sprzedaży i poprosić o zwrot kosztów. Inaczej wyglądałaby sytuacja, gdyby rezerwacja hotelu była częścią imprezy turystycznej. W takich okolicznościach organizator wycieczki byłby zobowiązany do częściowego zwrotu kosztu pakietu.

SIEMENS

Uczyń dzień bardziej niezwykłym, dzięki urządzeniom do zabudowy marki Siemens.

Urządzenia do zabudowy marki Siemens fascynują nieograniczonymi możliwościami, łącząc najnowszą technologię z unikatowym stylem i innowacyjnymi rozwiązaniami. **www.siemens-home.bsh-group.com/pl/**

The future moving in.

Siemens Home Appliances

Grupa BSH jest licencjobiorcą w odniesieniu do znaków towarowych, do których uprawniona jest Siemens AG.

royal holidays®
royal-holidays.pl

PEREŁKI WŚRÓD LUKSUSOWYCH WAKACJI

WWW.ROYAL-HOLIDAYS.PL

- NAJLEPSZE REJSY
- POCIĄGI JAK ORIENT EKSPRESS
- WYBRANE I SPRAWDZONE KURORTY
- LUKSUSOWE EKSPEDYCJE SZYTE NA MIARĘ